

# dziennik

## WSCHODNI

ŚRODA 15 WRZEŚNIA 2021 r.



## Lublin docenił mistrza

Honor, jaki mnie dziś spotyka, jest porównywalny ze zdobyciem olimpijskiego złota – mówi Tomasz Wójtowicz, jeden z najlepszych siatkarzy świata, który odebrał wczoraj tytuł Honorowego Obywatela Miasta Lublin

STRONA 5

# Wielki dzień małej Niny

**RADOŚĆ** – Wreszcie! – cieszy się Tomasz Słupski z Lublina, tata 2-letniej Niny. Pojutrze dziewczynka chora na rdzeniowy zanik mięśni dostanie „najdroższy lek na świecie”

Agnieszka Antoń-Jucha  
Katarzyna Prus

Od początku zdawałem sobie sprawę, że będzie ciężko łączyć ponad 9 milionów złotych na terapię genową, nie wiedziałem tylko, że będzie aż tak trudne. Ile barier i mostów trzeba będzie przełamać – mówi otwarcie Tomasz Słupski, tata Niny, 2-latki chorej na rdzeniowy zanik mięśni (SMA). – Ale w głębi duszy zawsze wierzyłem, że uda się nam tego dokonać. Byłem przekonany, że zrobię wszystko, żeby uratować życie naszej córki.

Z pomocą rzeszy darczyńców, rodziny i wielu wolontariuszy pieniądze udało się łączyć już w sierpniu, po blisko roku od czasu kiedy rodzice dziewczynki usłyszeli diagnozę. Dowiedzieli się, że ich córka jest ciężko chora, że jej mięśnie nie pracują jak u zdrowego dziecka i żeby poprawić stan zdrowia Niny potrzebny będzie „najdroższy na świecie lek” Zolgensma. Zaczęła się zbiórka pieniędzy na leczenie i wysiłig z czasem, bo terapię genową w Polsce – w Uniwersyteckim Szpitalu Dzie-



cięciem w Lublinie podaje się dzieciom, które nie przekroczyły wagi 13,5 kg.

– Od momentu zebrania całej kwoty potrzebnej na leczenie Ninki jesteśmy w izolacji. Od 5 tygodni Mikołaj nie chodzi już do przedszkola. Także my z żoną bardzo uważamy na to, aby się nie przeziębić ani nie przynieść

Tomasz Słupski z córką Niną przed szpitalem dziecięcym w Lublinie, w którym dziewczynka dostanie lek

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

jakiegoś wirusa do domu – opowiada pan Tomasz. – Wszystko po to aby Nina

się nie rozchorowała. W momencie podania leku musi być całkowicie zdrowa, nie może mieć nawet lekkiego kataru.

Nina przeszła też już szereg badań. Ostatnie wczoraj. – Wszystko jest dobrze. Mamy zielone światło do tego aby jeszcze w tym tygodniu podać Ninie lek – cieszy

się pan Tomasz. – Plan jest taki, że w czwartek ją z córką jedziemy do szpitala. Dzień później Ninka ma otrzymać lekarstwo.

– Nina otrzyma lek już prawdopodobnie w najbliższy piątek. Lek podaje się dożylnie, jednorazowo. Wlew trwa 60 minut. Przez pierwsze 10 dni dziecko jest bardzo osłabione, dlatego przez około tydzień musi zostać w szpitalu. W ciągu pierwszego miesiąca konieczne jest też podawanie sterydów i ścisła kontrola specjalisty – tłumaczy dr hab. n. med. Magdalena Chrościńska-Krawczyk z Kliniki Neurologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Dodaje: – Pierwsze efekty są widoczne po 3-4 tygodniach od podania. Chodzi o poprawę m.in. funkcji motorycznych i oddechowych.

– Dzieci wiedzą, że dzień, na który wszyscy czekamy już się zbliża – mówi Słupski. – Opowiadamy im z żoną, że pojedziemy po lekarstwo dla Ninki. Mikołaj bardzo się cieszy. Mówi, że Nina będzie zdrowa, że będzie się mógł z nią lepiej bawić (jego sio-

stra nie chodzi ani nie stoi, porusza się na wózku inwalidzkim - red.) – opowiada pan Tomasz. – Nina na pewno nie będzie taka, jak jest brat, który jest zdrowy, ale ten lek to szansa na nowe życie dla naszej córki. Zaha-muje chorobę.

Terapia genowa, którą otrzyma Nina daje szansę na prawidłowy rozwój dziecka. Do organizmu chorego jest dostarczana brakująca część genomu, która produkuje białko SMN (jest niezbędne do prawidłowego rozwoju mięśni). Produkcja tego białka zaczyna się już po kilkudziesięciu godzinach od podania leku.

W tym momencie lek w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie otrzymało już 21 dzieci z całej Polski. – Mamy też jednego pacjenta z polskiej rodziny, ale mieszkającej w Holandii. Najmłodszy Jaś, który jest teraz w naszym szpitalu ma 6 miesięcy. Najstarszy pacjent miał niespełna 3 lata. U wszystkich obserwowaliśmy znaczącą poprawę, przede wszystkim funkcji ruchowych – zaznacza Chrościńska-Krawczyk.

# Była szkoła. Nie ma szkoły

**EDUKACJA** Brakuje uczniów, ale samorządom brakuje także pieniędzy na prowadzenie szkół. Przed rozpoczęciem tego roku szkolnego w całej Polsce zlikwidowano ponad 200 placówek oświatowych. Aż 43 z nich znajdowały się na terenie województwa lubelskiego

Agnieszka Kasperska

Olikwidację konkretnej szkoły czy przedszkola wnioskuje samorządy lub inne organizacje będące ich organami prowadzącymi. Ostateczną decyzję podejmuje jednak kuratoria oświaty. W woj. lubelskim takich wniosków w tym roku było 45. Jak informuje kuratorium, to wcale nie wynik rekordowy. – W roku szkolnym 2019/2020 zlikwidowano 71 placówek oświatowych, a dwie przekształcono w szkoły filialne – informuje Marzanna Ostrowska, dyrektor Wydziału Kształcenia Ogólnego Kuratorium Oświaty w Lublinie.

## Zlikwidowani

Na kuratorskiej liście zlikwidowanych przed pierwszym

dzwonkiem placówek znajduje się, m.in. punkt przedszkolny w Szkole Podstawowej w Kamieniu z siedzibą w Czernejewie, przedszkole samorządowe w Jeziorzanach, czy Technikum Przemysłu Drzewnego w Zwierzyńcu.

Najczęściej powody likwidacji wynikały z przyczyn demograficznych i znacznego zmniejszenia liczby uczniów. W blisko 30 zlikwidowanych w tym roku szkołach na Lubelszczyźnie nie uczył się już żaden uczeń.

– Jestem tu trzeci rok. Kiedy przyszedłem do pracy, działając w ramach Zespołu Szkół szkoła branżowa i policealna oraz szkolne schronisko młodzieżowe nie miały już uczniów i nie był prowadzony nabór. Ich funkcjonowanie na papierze wiązało się natomiast z koniecznością

prowadzenia pewnych procedur np. tworzenia co roku arkusza organizacyjnego – opowiada Kazimiera Ciupa, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Dubience. – Dlatego też byłam inicjatorką zmian i likwidacji placówek, które faktycznie nie istniały.

W ten sposób zlikwidowano też 5 techników wchodzących w skład ZSZ nr 2 w Rykach.

– Szkoły objęte likwidacją nie posiadały uczniów – mówi Małgorzata Grzechnik, naczelnik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego w Rykach.

Ale problemem, który likwidacja szkół ma czasami rozwiązać jest też... brak pieniędzy.

– Brakuje nam ponad 2 mln zł, aby sfinansować deficyt. Już nie mamy z czego

dolożyć – Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wohyń tłumaczył w styczniu powody planów likwidacji dwóch szkół podstawowych w Ossowie i Bezwoli. Nie pomógł protest nauczycieli i mieszkańców tej ostatniej miejscowości tłumaczących, że są jedną z nielicznych w Polsce szkół wielokulturowych, do której uczęszcza wiele dzieci cudzoziemców z miejscowego ośrodka. Obie placówki zostały zlikwidowane.

## Likwidacja na papierze

Co ważne, likwidacja nie zawsze oznacza jednak, że szkoła... przestała istnieć.

Na liście zlikwidowanych szkół znajduje się np. aż sześć placówek z Trawnika. Ale tak naprawdę z edukacyjnej mapy zniknęły tylko trzy: liceum ogólnokształcące, LO dla dorosłych i szkoła policealna.

– Te szkoły stały puste. Przez wiele lat nie było w nich naboru – mówi Małgorzata Warszńska, kierownik Wydziału Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych w Starostwie Powiatowym w Świdniku. – Fizycznie nic nie zmieniło się natomiast w Zespole Szkół w Trawnikach. Wciąż działa tam szkoła branżowa, Centrum Kształcenia Zawodowego i technikum. Słowo likwidacja nie jest w ich przypadku do końca adekwatne. Po prostu te placówki przyłączyły się organizacyjnie do Zespołu Szkół w Piaskach. Uczniowie uczą się jednak w tym samym miejscu. Nikt z nauczycieli nie stracił też pracy.

Zmiany podyktowane były m.in. chęcią umożliwienia placówce w Trawnikach brania udziału w projektach edu-

kacyjnych. Jako niewielka szkoła, nie miała takiej możliwości.

## Chcieli zamknąć, ale usłyszeli: nie

W dwóch przypadkach na propozycję samorządu kuratorium się nie zgodziło. Mowa o przekształceniu i zmniejszeniu liczby klas w Szkole Podstawowej św. Maksymiliana Kolbe w Pusznie Godowskiej (Opole Lubelskie) oraz o Szkole Podstawowej im. ks. Jerzego Popiełuszki w Kolechowicach (Ostrów Lubelski), która miała zostać zlikwidowana, a w jej miejscu miała powstać szkoła filialna. Samorządy się odwołały i ostateczną decyzję w ich sprawach podejmie Ministerstwo Edukacji Narodowej.

# Najmłodszy bez ochrony

**WALKA Z EPIDEMIA** Zaledwie 2019 uczniów w województwie lubelskim chce się zaszczepić przeciwko COVID-19 korzystając z pomocy szkoły. Wśród już zaszczepionych najmniej jest 12-latków

Katarzyna Prus

Uważam, że w szkole można promować szczepienia, mówić dzieciom o korzyściach z nich płynących. Natomiast na samo szczepienie przeciw COVID-19 wolałbym sam wybrać się z dzieckiem do przychodni, tak jak w przypadku wszystkich innych szczepień. Tak zresztą zrobiliśmy, bo córka jest już po pierwszej dawce Pfizera – mówi ojciec uczennicy lubelskiej podstawówki.

Wielu rodziców może być podobnego zdania. Widać to w statystykach dotyczących uczniów, którzy chcą się zaszczepić przeciwko COVID-19 korzystając z pomocy szkoły. – Dotychczas wolę zaszczepienia wyraziło 2019 uczniów, 587 rodziców i 65 członków rodziny oraz 45 pracowników szkoły – wylicza Teresa Misiuk, lubelski

kurator oświaty. W naszym regionie jest 87 808 uczniów w wieku 12-17 lat i 20 376 w wieku 18-20 lat.

– W zderzeniu z ogólną liczbą uczniów, to ponad 2 tysiące deklaracji nie robi jakiegoś piorunującego wrażenia. Pamiętajmy jednak, że w tej ogólnej grupie uczniów są też ci zaszczepieni – zwraca uwagę Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Dodaje, że sytuacja dotycząca szczepień uczniów w naszym regionie jest analogiczna do tego, co się dzieje w pozostałych grupach wiekowych. Lubelskie jest nadal na przedostatnim miejscu w kraju pod względem liczby w pełni zaszczepionych na 10 tys. mieszkańców.

Najslabiej idą szczepienia w grupie 12-latków. W naszym województwie jest zaszczepionych zaledwie kilkanaście procent uczniów w tym wieku. Podczas gdy w



grupie 18-latków jest to już ponad 36 proc.

W jednej z lubelskich podstawówek chęć szczepienia zadeklarowało na razie tylko dziewięciu uczniów. – Chcemy zorganizować punkt szczepień przeciwko COVID-19 w szkole. Jesteśmy jeszcze w trakcie rozmów z jedną z przychodni, która miałaby za to odpowiadać – mówi Ewa Barszcz, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 16 w Lublinie. I dodaje, że część uczniów szkoły została zaszczepiona jeszcze w wakacje. – Co do pracowników naszej szkoły, ci, którzy

Do tej pory w Polsce zaszczepiło się około 700 tys. uczniów, czyli 30 proc.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

chcieli się zaszczepić zrobili to już wcześniej – mówi dyrektor SP nr 16. W 27 szkołach w województwie lubelskim powstała mobilne punkty szczepień, a w 390 placówkach szczepienia będą realizowane poza szkołą, w już działającym punkcie szczepień. Jak podkreśla wojewoda, w naszym regionie nadal

jest 11 gmin, w których poziom zaszczepienia nie przekroczył 30 proc. – Największa bariera to lęk. Grupa antyszczepionkowców to zaledwie 7 proc., więc w grupie niezaszczepionych mamy jeszcze sporą przestrzeń do przełamania tych barier – zaznacza Sprawka. Zwraca uwagę, że na poziom szczepień, może mieć wpływ specyfika województwa. – Mamy dużo małych, wiejskich miejscowości, których mieszkańcy nie doświadczali ani drugiej, ani trzeciej fali epidemii. Nie było tam ani wielu hospitalizacji, ani zgonów. W związku z tym część mieszkańców uważa, że skoro nic się nie wydarzyło, to po co się szczepić. Problem polega jednak na tym, że w czwartej fali może się wydarzyć – ostrzega wojewoda.

# Ciesz się nauką w Lublinie

**NAUKA** Nawet 30 tys. osób może wziąć udział w 17. edycji Lubelskiego Festiwalu Nauki. Organizatorzy tegoroczny program nazywają przełomowym. Na część wydarzeń nie ma już wolnych miejsc

Tomasz Maciuszczak

Hasło tegorocznej edycji festiwalu to „Nauka bez granic. Enjoy the science” (z ang. „Ciesz się nauką” – przyp. aut.).

– Lubelski Festiwal Nauki to jedna z najbardziej rozpoznawalnych marek, jeśli chodzi o popularyzację nauki w naszym kraju. W kategoriach sportowych, z całą pewnością możemy powiedzieć, że od kilku lat lokujemy się na podium – przekonuje prof. Radosław Dobrowolski, rektor UMCS. I dodaje: – Program tegorocznej edycji jest rzeczywiście wyjątkowy i mam nadzieję, że w kolejnych latach ta oferta skierowana do szerokiego grona odbiorców, będzie coraz bardziej atrakcyjna. Choć i teraz mamy się czym pochwalić.

## Fontanny i gwiazdy nauki

17. festiwal odbędzie się od 18 do 24 września. Uroczyste otworzy go koncert w Chatce Żaka, ale najciekawszą i ogólnodostępną atrakcją pierwszego dnia będzie premierowy pokaz fontann na pl. Litewskim prezentujący multimedialne widowisko „Symfonia nauki”. Scenariusz autorstwa



Łukasza Witt-Michałowskiego zakłada pokazanie doskonałości lubelskiego środowiska naukowego. W przyszłym roku spektakl ma być na stałe wpisany do repertuaru przygotowywanych przez miasto widowisk.

W niedzielę, 19 września na pl. Teatralnym odbędzie się Lubelski Piknik Naukowy. Oprócz pokazów i doświadczeń w programie są m.in. występy uczelnianych grup teatralnych, chórów

Lubelski Piknik Naukowy odbędzie się w niedzielę 19 września

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

i zespołów tanecznych. Będzie też próba pobicia rekordu Polski na największy polimer. Chodzi o popularny wśród najmłodszych tzw. slime, czyli lepka masa plastyczna, która nie przykleja się do innych przedmiotów.

By pobić rekord, należy zrobić polimer o wadze co najmniej 150 kg.

Jedną z nowości tegorocznego festiwalu są spotkania z krajowej i światowej sławy popularyzatorami nauki. Wykłady w ramach cyklu „Nauka bez granic” wygłoszą laureat Nagrody Nobla w dziedzinie chemii prof. Robert Huber (20 września), językoznawca prof. Jerzy Bralczyk (21 września), nauczyciel chemii i autor kanału „Pan Belfer”

w serwisie YouTube Dawid Łasiński (22 września) oraz amerykański fizyk i myśliciel prof. Charles H. Bennett. Rezerwacja miejsc na te spotkania ruszy 17 września o godz. 7.30 na stronie internetowej festiwal.lublin.pl. Ze względu na salę epidemiczną na sale wejdzie tylko 230 osób, ale wykłady mają być transmitowane w internecie.

## Ostatnie wolne miejsca

Tradycją są projekty przygotowane przez poszczególne uczelnie i innych partnerów. W sumie jest ich ponad 1,3 tysiąca. Studenci Politechniki Lubelskiej pokażą na przykład, jak brak znajomości podstawowych konstrukcji budowlanych może doprowadzić do katastrofy. Uniwersytet Przyrodniczy przygotował m.in. anglojęzyczny projekt, w ramach którego będzie można się dowiedzieć, czy owady jadalne mogą rozwiązać globalny problem zapewnienia żywności dla rosnącej populacji. W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbędzie się m.in. debata na aktualny temat szczepień przeciwko COVID-19. – Została ona zainspirowana dość powszechnym zjawiskiem, czyli szumem informacyjnym. Badania

naukowe przemieszane są z ekspertyzami celebrytów czy opiniami proroków ogłaszających kolejne cudowne lekarstwa, co jeszcze bardziej komplikuje obraz obecnej sytuacji. Chcemy zachęcić do rozmowy na ten gorący temat, w który wprowadzą nas naukowcy reprezentujący trzy różne specjalności: lekarz prof. Krzysztof Tomaszewicz, etyk dr Wojciech Lewandowski oraz logik dr Piotr Lipski – mówi Anna Dutkowska z KUL.

Na wszystkie z projektów trzeba dokonać internetowej rezerwacji. Na część wydarzeń nie ma już wolnych miejsc, w niektórych przypadkach organizowane są dodatkowe edycje, a w części z przedsięwzięć będzie można uczestniczyć w formie online.

– Do tej pory mamy zarezerwowane ponad 26 tys. miejsc. Sądzę, że w tym roku przekroczymy liczbę 30 tys. potwierdzonych rezerwacji, co biorąc pod uwagę warunki związane z pandemią, można uznać za ogromny sukces – podkreśla dr Andrzej Zyku-bek, koordynator festiwalowej strony internetowej. To na niej można znaleźć informacje o wolnych miejscach na poszczególne projekty.

**dziennik** Wschodni  
www.dziennikwschodni.pl

**WYDAWCA:**  
Corner Media Sp. z o.o.

**Siedziba redakcji:**  
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),  
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,  
fax 81 46 26 801,  
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

**Redaktor naczelny:**

**Zastępca redaktora naczelnego:**  
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,  
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

**Dział miejski:** Kierownik Dominik Smaga,  
tel. 697 770 392,  
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

**Dział on-line:** tel. 691 770 010,  
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

**Dział sportowy:**  
Kierownik Jarosław Klukowski,  
tel. 697 770 357,  
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl  
**Biała Podlaska:** Ewelina Burda, tel. 697 770 372,  
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

**Zamów:** Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

**Biuro Reklamy:** Dyrektor Grzegorz Zubala,  
tel. 519 503 529  
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

**Ogłoszenia i nekrologi:** 81 46 26 820,  
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,  
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,  
oferta@dziennikwschodni.pl

**Adres:** 3 Maja 18/2 (parter),  
20-078 Lublin

**Druk:** ZPR Media S.A.  
ul. Jubilerska 10,  
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY  
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

# Szlabany, wandale i pozwani dziennikarze

**SPÓR** Dyrektor ośrodka kultury w Lubartowie chce postawić przed sądem prezesa lokalnej spółdzielni mieszkaniowej i dziennikarzy spółdzielczej telewizji. Skierował przeciwko nim prywatny akt oskarżenia. Poszło o szlabany montowane na osiedlach

Jacek Szydłowski

Sprawę opisywał we wrześniu ubiegłego roku „Lubartowiak”, wydawany przez Lubartowski Ośrodek Kultury, miejską instytucję. Szlabany ustawione przez miejscową spółdzielnię znacznie utrudniły życie kierowcom. Na łamach „Lubartowiaka” krytykowali oni poczynania spółdzielni.

– Co zrobić, abym mogła podejść na osiedle do 90-letniego dziadka, którego od czasu do czasu muszę zabrać do lekarza. Chyba pozostaje mi zrobić dla niego umowę użyczenia samochodu, na podstawie której dostanie chip – zastanawiała się jedna z internautek. Czytelnicy „Lubartowiaka” skarżyli się również, że spółdzielnia nie konsultowała z nikim swoich planów.

Sprawa wywołała wśród mieszkańców tyle emocji, że część szlabanów została uszkodzona lub zniszczona. Materiał na ten temat ukazał się w jednym z programów „Kanału S” – nadawanego przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Lubartowie. Powiązano w nim działania wandalii z publikacjami „Lubartowiaka”. Jeden z autorów, Bartosz Giza pytał w programie prezesa spółdzielni o to „jak duże



znaczenie dla tych ataków [...] mogą mieć artykuły, które pojawiły się w organie samorządowym”.

– W mojej ocenie bardzo duże – odpowiedział prezes Jacek Tomasiak. – Akurat wtedy, kiedy te artykuły się pojawiły, rozpoczęło się niszczenie tego, co zostało zrealizowane [...] pan dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury w mojej opinii podgrzewał atmosferę.

W materiale było znacznie więcej komentarzy, wskazujących na związek między publikacjami, a działaniem wandalii. Pokazano m.in. nagranie z osiedlowej kamery, która

uchwyciła człowieka niszczącego szlaban.

– Tu mamy do czynienia z zamkowym ninja – być może tym samym, który miał zbierać tam podpisy, o których pisał organ samorządowy – komentowała nagranie redaktorka Patrycja Oleszek.

Dyrektor LOK uznał, że materiał „Kanału S” sugeruje, iż w swoich publikacjach nawoływał do popełniania przestępstw. Adam Kościńczuk, skierował więc prywatny akt oskarżenia przeciwko dziennikarzom i wydawcy programu (a jednocześnie prezesowi spółdzielni). Zarzuca im pomówienie.

Prezes spółdzielni mieszkaniowej Jacek Tomasiak i dziennikarka telewizji Patrycja Oleszek symbolicznie zakleili sobie usta

FOT. KANAŁS

– Materiał informacyjny miał charakter znieślawiający – pisze Adam Kościńczuk w akcie oskarżenia. – Odpowiedni montaż obrazu i dźwięku miał stworzyć wrażenie, że to publikacje w „Lubartowiaku” doprowadziły do serii przestępstw. Oskarżeni pomówili członków redakcji, naruszając ich dobre imię, a także dobro osobiste wydawcy.

– Nie próbujemy w żaden sposób podejmować polemiki z redakcją Kanału S, ani tym bardziej wpływać na ich działalność. Chodzi nam wyłącznie o przeciwdziałanie naruszeniu naszych podstawowych praw – wyjaśnia Adam Kościńczuk.

**– Pomawianie nas o podżeganie do popełnienia przez inne osoby wykroczenia, a może nawet przestępstwa jest nieakceptowalne moralnie i całkowicie bezprawne!**

– dodaje dyrektor.

Kościńczuk informuje, że przed skierowaniem sprawy do sądu, nie rozmawiał z autorami materiału. Nie zwracał się również z wnioskiem o sprostowanie.

Autorzy materiału w telewizji – Patrycja Oleszek i Bartosz Giza odnieśli się do sprawy w krótkim oświadczeniu.

– Akt oskarżenia jest próbą zamknięcia nam ust – oceniają. – Zostaliśmy oskarżeni z art. 212 Kodeksu Karnego. Artykuł ten wszedł do kodeksu w czasach komunistycznych i miał być jak, określają to stowarzyszenia dziennikarskie batem na dziennikarzy czy kuriozalnym przepisem aby zamykać usta wolnym mediom. Nie przestraszyliśmy się aktu oskarżenia, nie mamy zamiaru zamykać naszych ust i będziemy poruszać tematy, które niekoniecznie podobają się władzy. Z pewnością nie damy się zastraszyć – kwitują autorzy „Kanału S”.

Za znieślawienie za pomocą środków masowego przekazu grozi do roku pozbawienia wolności. Dyrektor LOK domaga się również zasądzenia od oskarżonych po 10 tys. zł. Sprawą zajmie się Sąd Rejonowy w Lubartowie.

## Ktoś grozi prezydentowi, on krytykuje media

**POGRÓŻKI** Kilkunastu prezydentów polskich miast otrzymało w ostatnim czasie drogą mailową pogróżki. Okazuje się, że trafiły one również do Michała Litwiniuka (PO), prezydenta Białej Podlaskiej. – Ujawnianie informacji na tym etapie dochodzenia może na nie wpływać negatywnie – pisze prezydent w oświadczeniu i krytykuje dziennikarzy za upublicznianie sprawy.

Ale Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej potwierdza, że nadzoruje dochodzenie w sprawie kierowania gróźb pozbawienia życia pod adresem prezydenta Białej Podlaskiej. – Groźby zostały zawarte w wiadomości elektronicznej przesłanej na adres poczty elektronicznej Urzędu Miasta – mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowa. – W chwili obecnej podejmowane są czynności mające na celu identyfikację sprawcy czynu – dodaje Winiarek.

Może za to grozić grzywna, kara ograniczenia lub pozbawienia wolności do 2 lat.

W przeciwieństwie do innych prezydentów polskich miast, Mi-



chał Litwiniuk nie upublicznił wcześniej tego faktu. O sprawie jako pierwszy napisał we wtorek tygodnik Słowo Podlasia. I tego samego dnia prezydent wydał oświadczenie, w którym podkreśla, że „upublicznianie takich informacji w tonie taniej sensacji wyrządza krzywdę jego najbliższemu”. Dostaje się też przedstawicielom mediów.

Michał Litwiniuk przekonuje, że pogróżki nie wpłyną na ograniczenie jego aktywności samorządowej i społecznej

FOT. ARCHIWUM

– Osoba wykonująca zawód dziennikarza powinna uszanować fakt, iż z troski o swoją rodzinę, jako syn, mąż i ojciec

świadomie nie nagłaśniałem tej sprawy, powierzając właściwym organom państwowym prowadzenie dochodzenia – zaznacza w oświadczeniu prezydent i dodaje, że liczy iż „sprawca zostanie wykryty i ukarany”. – Ujawnianie informacji na tym etapie dochodzenia może na nie wpływać negatywnie. Profesjonalny dziennikarz powinien o tym wiedzieć. Przede wszystkim jednak godzi w dobro mojej rodziny. (...) W żaden sposób te pogróżki nie wpłynęły i nie wpłyną na ograniczenie mojej aktywności samorządowej i społecznej – czytamy w oświadczeniu.

Inni prezydenci ujawniali nawet treść pogróżek. – Zadłgam cię jak Adamowicza... Poderżnę ci ten głupi łeb... Długo nie pożyjesz. Pożegnaj się z rodziną. Zabiję cię na dniach. I tak nie mam nic do stracenia – pisał autor e-maila, który dotarł m.in. do prezydenta Lublina i 17 innych prezydentów polskich miast. Zaczęło się od Jacka Sutryka, prezydenta Wrocławia i dlatego sprawą zajmuje się teraz tamtejsza prokuratura. **EB**

## Zmasakrował psa kijem

**D**o strasznych wydarzeń doszło w jednej z miejscowości w powiecie radzyńskim. 65-latek będzie odpowiadał za znęcanie się nad zwierzętami.

– Mężczyzna usłyszał zarzuty i przyznał się do winy. Za znęcanie się nad zwierzęciem ustawa o ochronie zwierząt przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności. Wobec 65-latka prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji – informują mundurowi.

Chodzi o wydarzenia z niedzieli. Wtedy właśnie dyżurny radzyńskiej komendy odebrał zgłoszenie o odnalezieniu w miejscowości Suchowola rannego psa. Kiedy na miejsce dotarł patrol, zastał zwierzę i wezwał lekarza weterynarii. Ten stwierdził, że pies jest w stanie agonalnym.

– By skrócić cierpienie psa, lekarz zmuszony był podać mu zastrzyki usypiające – dodaje policja.

Mundurowym udało się ustalić, co się wydarzyło i namierzyć sprawcę. Okazał się nim 65-letni mieszkaniec gminy.

– W trakcie prowadzonych czynności okazało się, że 65-latek kijem od szczotki zadał uderzenia zwierzęciu. Swoje zachowanie tłumaczył faktem, że pies sąsiada notorycznie przychodził na jego posesję, a on obawiał się o swoją „suzkę” – informują policjanci. **SKO**

# Miasto funduje im wyprawki

**AKCJA** Smycze, miski czy kuwety znalazły się w wyprawkach, które będą rozdawane w Lublinie osobom adoptującym zwierzę z miejskiego schroniska. Akcję wymyślili sami mieszkańcy, którzy z powodzeniem zgłosili ten pomysł do budżetu obywatelskiego



Dinaro



Wiłka



Zalando



Tadeusz



Zokus



Latacz

**Z**a miesiąc Ramzesowi stuknie pięć lat w schronisku przy Metalurgicznej. Trafił tu skrajnie wychudzony, odebrany poprzedniemu właścicielowi, który nie wypuszczał go z boksu. Niemłody już Labramek (wkrótce trzy lata w schronisku) to urodzony kanapowiec i pieszczocho, tyle że jeszcze czeka na swoją kanapę. Korniszon ma prze-

rost niezależności nad posturą, więc na smyczy czuje się kiepsko, choć od pieszczot nie stroni.

Takich psich historii jest przy Metalurgicznej dokładnie 186. Na nowy dom czeka tu też okrągła setka kocich życiorysów. – Osoby zainteresowane adopcją mogą odwiedzić każde z przebywających w schronisku zwierząt i porozmawiać z ich opiekunami, aby podjąć

odpowiedzialną decyzję – zachęca Blanka Rdest-Dudak, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, który nadzoruje miejski przytułek dla zwierząt.

Przyjaciele schroniska wpadli na pomysł, by osobom adoptującym zwierzęta zapewnić wyprawki. Zgłosili to do budżetu obywatelskiego, a propozycję poparło w głosowaniu prawie 1200 osób. Dzięki

temu w miejskiej kasie znalazły się pieniądze na „zestawy startowe” dodawane do czworonoga.

Na dużego psa przysługują dwie miski (jedna na pokarm, druga na wodę), kaganiec, smycz i obroża. Dla psów średnich i małych przygotowano nieco mniejsze miski, obroże i smycze a do tego legowiska. W zestawie dla kotów są dwie miski, żwirek, kuweta i drapak.

Wyprawk jest więcej niż zwierząt w schronisku, więc zapasy powinny wystarczyć na dłuższy czas. Miasto kupiło 100 wyprawk dla psów dużych, 100 dla średnich, 100 dla małych oraz 300 wyprawk dla kotów. Ponadto na ulicach Lublina już w przyszłym miesiącu pojawiają się billboardy, a na radiowych antenach reklamy zachęcające mieszkańców do adopcji zwierząt.



## NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

### Panu Sławomirowi Kozakowi

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

## SIOSTRY

składają  
Prezes, wiceprezes, dyrektor, sędziowie,  
asystenci i pracownicy  
Sądu Apelacyjnego w Lublinie



n690

## Czasami jest trudno o bilet

**PROBLEM** Gdzie mam kupić bilet, zwłaszcza w weekend? – pyta pasażerka lubelskiej komunikacji miejskiej. Z przystanków znikają stare biletomaty, nowych nie włączono, w wielu pojazdach nie ma automatów, a sprzedaż biletów przez kierowców już nie powróci

Dominik Smağa

**R**ozumiem, że pandemia jeszcze się nie zakończyła i wciąż obowiązują pewne obostrzenia. Ale nie rozumiem, dlaczego w pojazdach komunikacji miejskiej nie można kupić biletu u kierowcy w sytuacji, gdy popsuty jest biletomat lub w ogóle nie ma go w pojeździe – opisuje pani Agnieszka, nasza Czytelniczka z Czechowa, która sama zderzyła się z tym problemem, gdy chciała się dostać do centrum miasta.

– Kiosk na osiedlu był nieczynny, a biletomat na przystanku końcowym przy ul. Paderewskiego był rozmontowany. W autobusie, którym chciałam jechać, też nie było urządzenia do sprzedaży biletów. A kierowca był zaskoczony pytaniem i oświadczył, że biletów nie sprzedaje. W związku z tym musiałam zakończyć jazdę na następnym przystanku – opowiada nasza Czytelniczka. – Wiem, że można kupić bilety za pomocą specjalnej aplikacji, ale nie każdy korzysta z tej możliwości, zwłaszcza seniorzy. Niejednokrotnie jadąc autobusem



pomagałam im kupić bilet w biletomacie, bo mieli problem z obsługą tego urządzenia. Teraz zakup jednorazowego biletu jest trudniejszy, bo przystankowe automaty są właśnie wymieniane. Stare znikają, a nowe, będące częścią nowego systemu biletowego, są już montowane, ale jeszcze nie są włączane. – Pasażerowie, do czasu uruchomienia systemu, nie będą mieli możliwo-

ści zakupu biletów w tych urządzeniach – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. Nowy system ma działać od 1 października. ZTM wyklucza jednak przywrócenie sprzedaży biletów przez kierowców. – Została zawieszona na czas trwania pandemii – tłumaczy Fisz i wyjaśnia, że chodziło o zapobieżenie rozprzestrzenianiu się wirusa i ogranicze-

nie kontaktu z kierowcami. – Ponadto ta forma sprzedaży zawsze była problematyczna. Wydłuża czas podróży, a tym samym może generować opóźnienia. Dodatkowo kierowca powinien koncentrować się na kierowaniu pojazdem, a nie sprzedaży. Zauważyła to Młodzieżowa Rada Miasta, która w jednej ze swoich podjętych uchwał rekomendowała temat wycofania się z tej formy sprzedaży. Nowy cennik biletów, mający obowiązywać od 1 października całkowicie zniesie „zawieszoną” już możliwość zakupu biletu u kierowcy. ZTM zapowiada w zamian wprowadzenie „nowoczesnych, niedostępnych dotychczas w lubelskiej komunikacji miejskiej rozwiązań i metod płatności”. Jedną z nich będzie możliwość zapłaty za przejazd kartą w specjalnym kasowniku. Taki kasownik ma się znajdować w pobliżu drzwi każdego z autobusów i trolejbusów. Z przystanków znikają już stare automaty biletowe. Nowe, które już są stawiane, mają działać dopiero po 30 września

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

# Lublin docenił mistrza

**UROCZYSTOŚĆ** Honor, jaki mnie dziś spotyka, jest porównywalny ze zdobyciem olimpijskiego złota – mówił Tomasz Wójtowicz, jeden z najlepszych siatkarzy świata, który odebrał wczoraj tytuł Honorowego Obywatela Miasta Lublin przyznany mu w marcu przez Radę Miasta



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. UM. LUBLIN

**T**omasz Wójtowicz urodził się w Lublinie w 1953 r. – Można powiedzieć, że został skazany na siatkówkę, bo była to dyscyplina rodzinna. Swoją sportową karierę zaczynał w MKS Lublin – przypomina dziennikarz sportowy Wiesław Pawlat, który wygłaszał laudację podczas wtorkowej uroczystości. – W swojej dyscyplinie wygrał praktycznie wszystko, co było do wygrania.

Lista sportowych sukcesów Wójtowicza jest bardzo długa. – Oprócz złotych medali na Mistrzostwach Świata w 1974 r. i Igrzyskach Olimpijskich w 1976 r. zdobył m.in. wicemistrzostwo Europy w latach 1975, 1977, 1979 i 1983 oraz Puchar Europy Mistrzów Klubowych z włoskim klubem Santal Parma w 1985 r. – wylicza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta miasta.

Wójtowicz jest zaliczany do grona najlepszych piłkarzy świata,

jest pierwszym Polakiem uwzględnionym w siatkarskiej galerii sław Volleyball Hall of Fame. – Jest niezwykle oddany swojej dyscyplinie i w ogóle środowisku sportowemu – podkreśla prezydent miasta Krzysztof Żuk. – To nie tylko wielka kariera sportowa, to także wielki człowiek – stwierdza Tomasz Jasina, dziennikarz i komentator sportowy.

Uhonorowany sportowiec chwalony jest również za to, że

na każdym kroku podkreśla to, że pochodzi z Lublina. – Dopóki pozwolą mi siły, będę promował to miasto – obiecuje Wójtowicz. Zapowiada, że chce współorganizować międzynarodowy turniej, który mógłby promować Lublin. – Jeżeli się uda, to taki coroczny turniej będzie miał miejsce – dodaje sportowiec, który od pewnego czasu prowadzi twardą rozgrywkę z chorobą.

(DRS)

## NASI OBYWATELE

Dotychczas tytuł Honorowego Obywatela Miasta Lublin przyznano jeszcze 16 innym osobom. A są to (w porządku chronologicznym): prof. Wiesław Chrzanowski, prezydent Lublina Marian Chojnowski, prof. Andrzej Nikodemowicz, dr Wanda Półtawska, Julia Hartwig, Rita Gombrowicz, prof. Rocco Buttiglione, prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, prof. Norman Davies, abp Bolesław Pylak, św. Jan Paweł II, o. Hubert Czuma, ks. infułat Grzegorz Pawłowski, o. Ludwik Wiśniewski, prof. Giuseppe Guarnaccia oraz ks. prof. Andrzej Szostek.

## Z dzieckiem taniej. Do filharmonii

**MUZYKA** Do uroczystej inauguracji 78. sezonu artystycznego szykuje się Filharmonia Lubelska. Repertuar na najbliższe miesiące jest bogaty, a muzycy liczą, że pandemiczna rzeczywistość pozwoli im zagrać wszystkie zaplanowane koncerty i wyjechać na przyszłoroczne, historyczne tournee po Stanach Zjednoczonych

Tomasz Maciuszczak

**R**ozpoczynamy ten sezon pełni nadziei, z wielkimi planami. Ale co z tego zostanie zrealizowane, nie wiemy – przyznaje Wojciech Rodek, dyrektor Filharmonii Lubelskiej. Najważniejsze, że artyści mogą występować przed publicznością. Widownia może wypełniać się w 75 proc. ale do tego limitu nie

są wliczane osoby zaszczone.

– Nie wiemy, jak będzie dalej przebiegała sytuacja epidemiczna, nikt tego nie wie. Jesteśmy przygotowani na każdy scenariusz, aczkolwiek wierzę w to, że uda nam się zrealizować wszystko, co zaplanowaliśmy – dodaje szef instytucji. Podobne obawy dotyczą zaplanowanego na początek przyszłego roku pół-

torarocznego tournee po Stanach Zjednoczonych, w trakcie którego orkiestra filharmoników ma zagrać ok. 40 koncertów.

Nowością w tegorocznej ofercie są bilety rodzinne. Ich ceny są ustalane każdorazowo na każdy koncert, ale rodzic wchodząc na widownię z jednym dzieckiem może zapłacić za wstęp średnio kilkanaście złotych mniej.

– Chcielibyśmy, aby rodzinne wyjście dla filharmonii nie wiązało się z dużym odchudzeniem portfela i było konkurencyjne dla innych rozrywek. Przede wszystkim zależy nam na tym, żeby kwestie finansowe nie były barierą w przychodzeniu do filharmonii – podkreśla Rodek.

Ta propozycja to także sposób na zachęcenie najmłodszych do odwiedzenia

filharmonii i tym samym wychowanie przyszłych melomanów. W tym samym celu instytucja kontynuuje działania edukacyjne, jak audycje dla przedszkolaków czy zajęcia dla zorganizowanych grup szkolnych. Nowością są niedzielne warsztaty dla dzieci w wieku 4-9 lat, których uczestnicy mogą pracować nad koncentracją i jednocześnie zaznajomić się z muzyką.

– Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje współpracy ze strony dyrektorów i pracowników przedszkoli i szkół. Również takie, że my możemy przyjechać z konkretnym programem do tych placówek, które z różnych przyczyn nie mogą dotrzeć do nas – podsumowuje Anna Kabulska, specjalista ds. edukacji dzieci i młodzieży Filharmonii Lubelskiej.

## Pamięci Prymasa Tysiąclecia

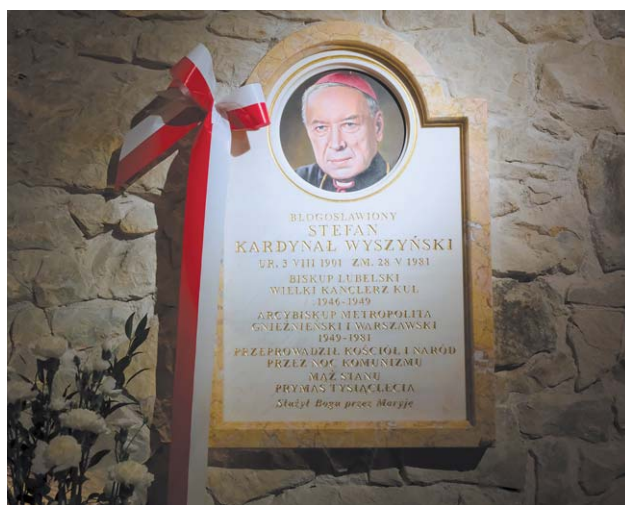
**KOŚCIÓŁ** Tablica upamiętniająca błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego została wczoraj uroczystie odsłonięta w archikatedrze. Autorem epitafium jest Zbigniew Kotyło

**P**ortret kardynała Stefana Wyszyńskiego wykonałem ze zdjęcia. Było mi łatwiej o tyle, że już wcześniej namalowałem portret Prymasa Tysiąclecia do auli głównej KUL. Wówczas namalowałem też portret papieża Jana Pawła II – mówi nam Zbigniew Kotyło, który jest autorem nie tylko epitafium upamiętniającego bł. kard. Stefana Wyszyńskiego (kierował diecezją lubelską w latach 1946-1948) w podziemiach lubelskiej archikatedry, ale też i bł. biskupa Władysława Górala jak też

abpa Józefa Życińskiego (w archikatedrze). – Wszystkie portrety są malowane na blasze, tak ja w dawnych czasach robiono epitafia.

Epitafium upamiętniające kard. Wyszyńskiego z marmurową tablicą i poślaczonymi literami było gotowe już w ubiegłym roku. – Ale ze względu na pandemię koronawirusa beatyfikacja prymasa została przełożona – dodaje Kotyło, który jest także autorem relikwiarza na fragment drzewa Krzyża Świętego.

– Relikwie otrzymaliśmy w darze od arcybiskupa



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Józefa Michalika – mówi ks. Adam Lewandowski, proboszcz parafii archikatedralnej. – Relikwiarz będzie umieszczony tuż pod krzyżem w kaplicy Krzyża Trybunalskiego (miejsce codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu – red.).

Arcybiskup Józef Michalik, były wieloletni przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, senior archidiecezji przemyskiej przewodniczył wczorajszej mszy w archikatedrze.

W lubelskiej Kurii Metropolitalnej została

otwarta Izba Pamięci bł. Stefana Wyszyńskiego. Wśród zgromadzonych pamiątek są m.in. osobisty klęcznik, meble a także list biskupa nominata lubelskiego napisany odręcznie w 1946 r. na Jasnej Górze. (AA)

## WYSTAWA W ŚWIĄTYNI

W archikatedrze można oglądać wystawę „Dzieci mojej!”, która jest poświęcona bp. Stefanowi Wyszyńskiemu, biskupowi lubelskiemu

# Niesłyszącym w urzędzie pomoże wideo tłumacz

**WĄWOLNICA** Osoby niesłyszące będą mogły samodzielnie załatwiać swoje sprawy w Urzędzie Gminy Wąwolnica. Pomoże im w tym tłumacz języka migowego, który w razie potrzeby będzie łączył się za pośrednictwem internetu. To efekt współpracy samorządu z Polskim Związkiem Głuchych

Od początku września mieszkańcy Wąwolnicy mogą korzystać z nowej usługi: tłumacza języka migowego. W całej gminie mieszka 10 osób niesłyszących, które potrafią migać. Dotychczas samodzielne załatwianie spraw urzędowych

było dla nich problematyczne, ale dzięki nowej usłudze, będą mogli rozmawiać z pracownikami magistratu za pośrednictwem łączącego się z nimi zdalnie tłumacza.

– Chcemy likwidować wszystkie bariery, które utrudniają dostęp do na-

szego urzędu. Myślę, że wsparcie profesjonalnego tłumacza pozwoli naszym niesłyszącym mieszkańcom swobodnie porozmawiać. Z naszych testów wynika, że taka usługa dobrze spełnia swoje zadanie – mówi Izabela Skocz, inicjatorka uruchomienia „wideo tłumacza”,

koordynator do spraw dostępności w UG.

Tłumaczy, którzy będą zobowiązani do odbierania połączeń w godzinach pracy wąwolnickiego urzędu i tłumaczenia rozmów niesłyszących petentów, zapewni Polski Związek Głuchych w Łodzi. Umowę z tym pod-

miotem podpisano na rok, a jej wartość nie przekracza 2 tys. zł.

Wąwolniccy urzędnicy mają więcej pomysłów na przełamywanie barier: pod uwagę brany jest montaż pętli indukcyjnych, które osobom niedosłyszącym, używającym aparatów słu-

chowych, pozwalałyby na wyraźniejszy odbiór tego, co mówi do nich urzędnik. Ułatwienia będą także przed budynkiem UG, gdzie zaplanowano kilka nowych miejsc postojowych dla osób niepełnosprawnych.

RADOSŁAW SZCZĘCH

## Koncertowy debiut nowej hali

**PULAWY** Fani Zuzanny Jurczak znanej pod pseudonimem artystycznym Sanah, mają powody do zadowolenia. Piosenkarka w grudniu wystąpi w Puławach. Jej koncert odbędzie się w nowej hali widowiskowo-sportowej

Warta ponad sto milionów złotych arena nadal czeka na oficjalne otwarcie oraz wypełnienie kalendarza. Poza emocjami sportowymi, czyli meczami puławskich Azotów, przy Lubelskiej nie powinno zabraknąć także wrażeń artystycznych. W grudniu, o ile pozwoli na to sytuacja sanitarna, w nowej hali wystąpi **SANAH**, która promuje swoją płytę „Irenka” w ramach trasy koncertowej „Kolońska i usługi tour”.



FOT. SANAH/FB

Jej koncert zaplanowano w pierwszą niedzielę miesiąca. Początek o godzinie 19. Przedsprzedaż biletów ruszyła w poniedziałek. Te, w zależności od sektora, można nabyć w cenie od 99 do 149 zł. Będzie to już drugi koncert Sanah w powiecie puławskim. Piosenkarka znana z takich piosenek jak „Ale jazz!”, „Szampan”, czy „ten Stan”, w sierpniu tego roku wystąpiła w Kazimierzu Dolnym.

Grudniowy koncert Sanah to jak dotąd jedyne, oficjal-

nie zapowiedziane wydarzenie przy Lubelskiej 59.

Choć arena powinna zostać otwarta jeszcze w tym miesiącu, większość artystów jak dotąd wybiera Dom Chemika. Na scenie POK tylko w tym roku wystąpi m.in. Moriah Woods (1 października), Kabaret Młodych Panów (24 października), Sławek Uniatowski (4 grudnia), czy też Alla Vienna z programem Queen Symfonicznie (17 grudnia).

RS

## Przez pomyłkę mogła stracić majątek

**LICYTACJA** Trzy działki, łącznie ponad 5 hektarów ziemi, w tym las – majątek pani Małgorzaty z Janowca, miał zostać wystawiony na komorniczą licytację. Kobieta nie miała żadnych długów. Wystarczyło, że nazywa się tak samo, jak właściwa dłużniczka, wobec której sąd wszczął egzekucję

O tym, że komornik zajął ziemię, pani Małgorzata dowiedziała się przypadkiem w ubiegłym miesiącu. O licytację zapytała ją jedna z pracowniczek Urzędu Gminy w Janowcu. Gdy nasza bohaterka, zgodnie z prawdą, przyznała, że o niczym nie wie, pokazano jej ogłoszenie. Tam widniało jej imię, nazwisko oraz informacja, według której jest dłużnikiem i grozi jej utrata majątku. Taka wiadomość dla mieszkanki Janowca,

która dotychczas wiodła spokojne życie i nie miała żadnych długów, spadła jak grom z nieba.

Kobieta postanowiła zadzwonić do komornika, by ten wyjaśnił, dlaczego wszczął postępowanie, zajmując jej działki. Jak przyznała w rozmowie z Polsat News, w rozmowie z sekretarką poczuła się jak oszustka, która nie dość, że latami nie spłaca zadłużenia, to jeszcze podaje się za kogoś innego. Dopiero, gdy podała numer PESEL okazało się, że

doszło do nieszczęśliwego zbiegu okoliczności i fatalnej pomyłki. Źródłem problemów był fakt, że pani Małgorzata nosi takie samo imię i nazwisko, jak dłużniczka, od której wierzycielka domagała się spłaty zobowiązań. Mało tego, identyczne są także imiona rodziców obydwu kobiet.

– W ciągu całej swojej pracy zawodowej nie spotkałem się z czymś takim. Nie miałem żadnych przesłanek, które wskazywałyby na to, że są to dwie, różne

osoby. Wykonywałem czynności na podstawie prawomocnych orzeczeń sądu, który potwierdził egzekucję działek, o których rozmawiamy – tłumaczy nam Tomasz Piłat, komornik przy Sądzie Rejonowym w Puławach.

W jego ocenie zawiła niespójność przepisów, a przede wszystkim brak numerów PESEL przy księgach wieczystych. A to najskuteczniejszy sposób identyfikacji obywateli. Dwóch takich samych, w odróżnieniu od imion i

nazwisk, nie ma. W związku z sądową pomyłką, decyzje związane z egzekucją omyłkowo wskazanych działek, zostaną anulowane.

– Jedyne, co mogłem zrobić w tej sytuacji, to przeprosić tę panią i natychmiast umorzyć trwające postępowanie. Po uprawomocnieniu się tej decyzji, sąd wykreśli wpisy z hipoteki – zapewnia Tomasz Piłat.

Im wcześniej do tego dojdzie, tym lepiej, bo do tego czasu, zgodnie z przepisami, pani Małgorzata ze swoich

działek korzystać nie może. – Nie wolno mi zabrać nawet gałązki ze swojego lasu na opał, a idzie zima – mówiła w programie „Interwencja” Polsatu poszkodowana.

Mieszkanka Janowca z niecierpliwością czeka na pełne zakończenie sprawy i wykreślenie wpisów z ksiąg. Martwi się, że historia, która ją spotkała, może się powtórzyć. Nie wiemy przecież, ilu wierzycieli jej imienniczkidłużniczeki w przyszłości popelni ten sam błąd.

RADOSŁAW SZCZĘCH

## W tym roku już za ponad 8 milionów

**GRANICA** Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej udaremnili tym razem wywóz z Polski naczepy pochodzącej z przestępstwa.

13 września na drogowym przejściu granicznym w Kukurykach, na kierunku wyjazdowym, funkcjonariusze Straży

Granicznej zatrzymali 55-letniego obywatela Rosji. Podróżny usiłował wyprowadzić z Polski naczepę marki Schwarzmüller o szacunkowej wartości 50 tys. zł. W czasie kontroli granicznej ustalono, iż w naczepie zostały przerobione numery nadwozia. W sprawie zostało wszczęte postępowanie

przygotowawcze, zatrzymany mężczyzna wraz z pojazdem został przekazany do dalszych czynności funkcjonariuszom Policji.

W tym roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG odzyskali różnego rodzaju pojazdy o łącznej wartości ponad 8 mln zł.



FOT. NOS

# Związkowcy walczą o wyrównanie

**PUŁAWY** Związkowcy z puławskiego oddziału spółki kolejowej Koltar nie ustają w walce o podwyżki wynagrodzeń. W poniedziałek odbyło się kolejne spotkanie w tej sprawie, ale propozycja dodatkowych 130 zł bez wyrównania nie przekonała pracowników. W spór zbiorowy mogą wejść kolejne organizacje

Radosław Szczęch

Z powodu zwłoki z ustaleniu wysokości kolejnej podwyżki wynagrodzeń, związkowcy WZZ „Walka” reprezentujący interesy pracowników puławskiego oddziału spółki Koltar, w sierpniu przeprowadzili w Puławach strajk ostrzegawczy. Po oflagowaniu pociągów i próbie wstrzymania ruchu kolejowego na stacji Azoty, doszło do spotkań mediacyjnych z dyrektorem oddziału, Leszkiem Susem. Ostatnie z nich miało miejsce w poniedziałek 13 września.

– Dyrektor zaproponował podwyżkę płacy zasadniczej o 130 zł bez wyrównania, co nie zostało zaakceptowane przez organizacje związkowe. Jeśli do 20 września nasze żądania płacowe nie zostaną spełnione, w spór zbiorowy mają wejść wszystkie związki, poza NSZZ „Solidarność” – zapowiada Piotr Wojciechowski, przewodniczący WZZ „Walka” w Koltarze.

Nasz rozmówca podejmuje działania nazywane walką o godność załogi przedsiębiorstwa w czasie „wielkiej drożyzny i galopującej inflacji”.



Koltar to przedsiębiorstwo, które odpowiada za logistykę oraz kolejowy transport towarów we wszystkich spółkach Grupy Azoty. Firma jest kontrolowana bezpośrednio przez centralę grupy kapitałowej w Tarnowie

FOT. PACJONAKOLEJNICTWA/FB

*Tymczasem spór opiera się już nie tyle na wysokości podwyżki, bo kwota 130 zł została wstępnie akcep-*

*towana, ile na kwestii wyrównania.*

– Naszym minimum jest wyrównanie co najmniej od miesiąca czerwca – podkreśla przewod-

niczący WZZ „Walka”. Na to ostatnie zgody póki co nie ma.

Związek liczy na to, że zapowiedź wejścia w spór zbiorowy kolejnych czterech organizacji związk-

owych (między innymi „Jedność”, ZZPRC) przekona dyrektora do akceptacji stawianych warunków, czyli zgody na wyrównanie zaproponowanej podwyżki o czerwiec, lipiec i sier-

pień. Związkowcy z Koltaru podkreślają przy tym, że zależy im na kompromisie, czego dowodem jest obniżenie pierwotnych żądań z dodatkowych 250 na 130 zł płacy zasadniczej.

**dziennik**  
WSCHODNI

PRENUMERATA *to się płaca*

prenumerata

miesięczna

**44 zł**

prenumerata

kwartalna

**125 zł**

*czekaję na Ciebie*

*słodkie prezenty*



LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

**Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.**

**Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 27 września 2021 r.**

# Historyczny mural na przyszłym muzeum

**RADZYŃ PODLASKI** Historyczny mural powstaje na budynku dawnego aresztu Gestapo i UB

**M**ało wiado przedstawia pokój przesłuchań. Nad torturowanym więźniem stoją gestapowiec i ubek. – Będą też nawiazania do inskrypcji znajdujących się w piwnicach budynku, a także do Żołnierzy Wyklętych. Wilk wychodzący z lasu oraz orzeł szykujący się do ataku – opisuje Robert Mazurek, dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Mural zaprojektował Arkadiusz Kulpa, pracownik ROK, a wykonaniem zajmują się Michał Sierpień oraz Adam Kopeć z grupy Styloholiks z Łukowa.

Przypomnijmy, że w budynku powstaje muzeum. Dotychczas udało się zabezpieczyć i odwozić fundamenty, a także wymienić dach, drzwi oraz okna w piwnicach. Zainstalowano też centralne ogrzewanie.

W tym roku miasto zabezpieczyło 112 tys. zł na kon-

tynuowanie prac remontowych.

Wcześniej był tu areszt Gestapo, a po 1944 roku mieścił się tam powiatowy ośrodek Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Na ścianach zachowały się oryginalne inskrypcje więźniów, m.in. żołnierzy z AK, WiN i NSZ, a w piwnicach są oryginalne cele i drzwi z judaszami.

(EB)

Mural na budynku dawnego aresztu Gestapo i UB

FOT. ROK



# Puławy czekają na wizjonerów biznesu

**INNOWACJE** Wczoraj w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym wystartował pilotażowy program wsparcia dla osób posiadających nowe pomysły na biznes. „Strefa pomysłodawcy” oceni tysiąc projektów. Najlepsze z nich zostaną skomercjalizowane i trafią na rynek

**P**olskiej gospodarce potrzeba wizjonerów z głowami pełnymi pomysłów, które niosłyby za sobą technologiczną rewolucję. Żeby ich znaleźć i dać im szansę osiągnięcia sukcesu, resort Rozwoju, Pracy i Technologii rozpoczyna pilotażowy program „Strefa Pomysłodawcy”. Poprowadzi go konsorcjum złożone z lidera – puławskiego technoparku razem z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu oraz krakowską AGH.

„Strefa: nie będzie kolejnym „akceleratorem” dla startupów. Ministerialna akcja, której szczegóły zostały opracowane przez puławskich, poznańskich i krakowskich specjalistów, idzie w stronę szerokiego otwarcia dla wszystkich osób z ciekawymi pomysłami. Stąd możliwość aplikowania do 250 projektów na rundę. W sumie, do połowy 2023 roku przetestowanych ma zostać nawet 1000 biznesowych propozycji.

– Chcemy pobudzić ludzi do aktywności. Naszym celem jest znalezienie diamentów, które będą wymagały szlifowania podczas procesu inkubacji – mówiła Anna Blajerska, kierownik projektu w puławskim PPNT.



Jeśli „Strefa Pomysłodawcy” okaże się sukcesem, program w kolejnych latach zostanie rozszerzony na kolejne miasta. Na razie wizjonerzy mogą wybierać trzy kierunki: Puławy (na zdjęciu Puławski Park Naukowo-Technologiczny), Poznań i Kraków

FOT. RS/ARCHIWUM

Pomysłodawców czeka długa droga, w trakcie której ich propozycje przejdą przez gęste sito najeżone kolejnymi wyzwaniami, panelami, uwagami ekspertów, całą wieloetapową weryfikacją. Specjaliści zbadają m.in. przydat-

ność danych rozwiązań oraz możliwości ich wdrożenia na rynku. Do finałowego etapu dostanie się 10 najbardziej perspektywicznych propozycji, z których załedwie 4 otrzyma nagrodę: finansowanie ze strony funduszy venture capital.

– Chcemy wspierać programy dla młodych ludzi, pomagać w tworzeniu zawodów przyszłości i przyspieszać cyfrową transformację. „Strefy pomysłodawcy” będziemy w przyszłości powiększać, dodawać do nich kolejne miasta i

napędzać gospodarkę – zapowiedziała Olga Semeniuk, podsekretarz w resorcie rozwoju.

W powodzenie puławskiego pomysłu wierzy także prof. Piotr Goliński z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. – Poszukiwanie innowacji szeroko w społeczeństwie jest naszym marzeniem. Potencjał takiego działania jest ogromny.

– Z przemysłu ciężkiego przeszliśmy w nowe technologie. Te pomysły należy implementować, wdrażać i komercjalizować – uzupełnił prof. Rafał Wiśniowski z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

„Strefy” na początek będą trzy, po jednej w Puławach, Poznaniu i Krakowie. Lider konsorcjum, puławski technopark, otrzyma na to zadanie 3 mln zł, a jego partnerzy po milionie. Do stref zgłaszać mogą się wszyscy: osoby prywatne, szkoły, stowarzyszenia. Wystarczy ciekawy pomysł z potencjałem ekonomicznym. Najlepiej taki, który rozwiązywałby jakiś społeczny problem. Nabór do pierwszej rundy właśnie się zaczął. Potrwa do 14 listopada lub wyczerpania limitu 250 wniosków.

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

# Koncerty, filmy i stypendia

**BIALA PODLASKA** Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego potrwa ponad tydzień. A na koncercie finałowym, 26 września wystąpi śpiewaczka Małgorzata Walewska

**T**o już trzecia edycja wydawnictwa, którą Biała Podlaska organizuje wspólnie z fundacją Orfeo, którą powołał jeszcze za życia Bogusław Kaczyński. Znany krytyk muzyczny, w Białej Podlaskiej się urodził i tu skończył liceum, był też m.in. honorowym obywatelem miasta. A w ubiegłym roku w parku Radziwiłłowskim stanął jego pomnik. Tegoroczną edycję festiwalu zainauguruje koncert 18

września „Ordonka. Miłość Ci wszystko wybaczy” z udziałem m.in. Marii Meyer.

– Festiwal się rozrasta. W tym roku potrwa ponad tydzień. Będziemy gościć artystów z najwyższej półki – podkreśla Krzysztof Korwin-Piotrowski, dyrektor artystyczny i przyjaciel Kaczyńskiego. Jednocześnie jest on reżyserem finałowego koncertu, który odbędzie się 26 września. Wystąpi wówczas m.in. śpiewaczka

Małgorzata Walewska. – Pisałem ten spektakl prawie rok. Będzie to opowieść o chłopcu, który jak motyl wyfrunął z Białej Podlaskiej w świat. Ale tutaj się ukształtował. Zaczynał tu grę na akordeonie i pianinie. Będzie sporo muzyki operowej, ale również piosenek z repertuaru m.in. Edith Piaf – zapowiada Korwin-Piotrowski. Oprócz licznych koncertów, które odbywać się będą w

amfiteatrze lub w parku Radziwiłłowskim, w tygodniu festiwalowym będzie też można zobaczyć filmy, m.in. „Chicago” (20 września, godz. 19.00, amfiteatr) czy „Pavarotti” (22 września, godz. 19.00, amfiteatr).

– To w sumie 11 wydarzeń artystycznych, 8 z nich jest bezpłatnych, a 3 wydarzenia są biletowe, ale symbolicznie za 20 zł – zaznacza Zbigniew Kapela, dyrektor Bialskiego

Centrum Kultury. Chodzi o koncerty 18, 25 i 26 września. Bilety można kupić przez internet lub w kasie BCK. – Zrobiliśmy to dlatego, ponieważ po ubiegłorocznej edycji mieliśmy uwagi od osób spoza Białej, że nie mogły uczestniczyć w wydarzeniu. Tym razem chcemy im to umożliwić. Natomiast cały dochód ze sprzedaży biletów przeznaczamy na stypendia artystyczne dla bialskiej

młodzieży – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk. Jest to możliwe dzięki wsparciu wielu sponsorów, którzy dołożyli środki do organizacji festiwalu.

– Poza tym, chcemy aby wydarzenie nabrało ogólnopolskiego charakteru – tłumaczy dyrektor BCK. Bogusław Kaczyński zmarł 21 stycznia 2016 roku w Warszawie.

(EB)

# Projektują A2 i apelują do mieszkańców

**DROGI** Firma Polaqua, która projektuje, a następnie wybuduje 14-kilometrowy odcinek autostrady A2 między Sworami a Białą Podlaską apeluje do mieszkańców o uporządkowanie spraw w księgach wieczystych. Będzie to miało znaczenie podczas wykupów nieruchomości

Mieszkańcy terenów przez które przebiegać będzie A2, już od kilku miesięcy pytają między innymi o kwestię wycen ich nieruchomości. Ostatnio, urzędnicy z gminy Biała Podlaska na sesję zaprosili przedstawicieli firmy Polaqua, która ma zaprojektować i wybudować 14-kilometrowy odcinek A2. To zadanie za prawie 470 mln złotych.

– Do końca tego roku chcemy złożyć wniosek o wydanie decyzji ZRID, czyli zezwolenia na realizację inwestycji drogowej – mówi Karol Grochowski z firmy Polaqua. Roboty drogowe mają rozpocząć się w drugim kwartale przyszłego roku i potrwać dwa lata. Autostrada przebiegać będzie po północnej stronie obecnej drogi krajowej numer 2. – Czy pomiędzy terenami podzielonymi przez A2 będzie zapewniona komunikacja? – dopytywali radni z gminy Biała Podlaska.

– Będzie zapewniona ciągłość ruchu. Planujemy budowę wiaduktów. Powstaną nowe drogi, a niektóre będą miały skorygowany przebieg – zaznacza Paweł Rajs, kierownik projektu z Polaqua.



A2 planowana jest na północ od drogi krajowej numer 2

FOT. ARCH. E.BURDA

Ale mieszkańców i radnych najbardziej interesuje sprawa wykupu nieruchomości.

– Procedurą wywłaszczeniową zajmie się Urząd Wojewódzki w Lublinie. Wszystkie osoby, których ta inwestycja obejmuje, zostaną

poinformowane przez wojewodę o rozpoczęciu procedury – podkreśla Rajs. Nastąpi to po uzyskaniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej.

Za nieruchomości niezbędne do realizacji A2 jest ustalane odszko-

dowanie. Oszacowanie jego wartości jest zgodne z obowiązującymi w danym roku cenami rynkowymi.

– W przypadku przekazania nieruchomości w ciągu 30 dni, wartość będzie zwiększona o 5 proc. – zauważa kierownik projektu.

**– Natomiast w przypadku budynków mieszkalnych, odszkodowanie jest jeszcze zwiększone o 10 tys. złotych**

– dodaje przedstawiciel firmy.

Ale najważniejsze jest obecnie uporządkowanie wszelkich spraw własnościowych. – Chodzi o księgi wieczyste. Urząd Wojewódzki wysyłać będzie korespondencję na adres, który widnieje w dokumentach. Jeśli nie zgadza się on z rzeczywistym adresem zamieszkania, warto teraz to uregulować – mówi Paweł Rajs. – Należy też zaktualizować sprawy własnościowe, jeśli nastąpiła zmiana właściciela działki.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad udostępniła numer kontaktowy, pod którym zainteresowani właściciele nieruchomości mogą uzyskać informacje: \* 22 2092419

Kilka dni temu GDDKiA podpisała umowę na zaprojektowanie ostatniego, 32-kilometrowego odcinka autostrady A2, z Białej Podlaskiej do granicy państwa. Firma Mosty Gdańsk ma 30 miesięcy, aby wywiązać się z zadania o wartości 9,8 mln zł. (EB)

## ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020  
XXV edycja

dziennik  
WSCHODNI

SPONSOR GŁÓWNY:

ING

PATRONAT HONOROWY:

PATRONAT HONOROWY



PREZYDENT MIASTA LUBLIN  
KRZYSZTOF ŻUK



STAROSTA LUBELSKI  
ZDZISŁAW ANTOŃ

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT HONOROWY  
WOJEWODA LUBELSKI  
LECH SPRAWKA



Marszałek  
Województwa Lubelskiego  
Jarosław Stawiński

PARTNERZY:

BOGDANKA

Lublin  
MIASTO INSPIRACJI

lubelskie  
Smakuj życie!

Herbanol  
MASZ TO W NATURZE

GRUPA  
AZOTY  
PUŁAWY

REMZAP  
GRUPA POLAWY

PGE  
PGE Dystrykt S.A.

Mostostal  
PUŁAWY

BGK  
BANK GOSPODARSTWA  
KRAJOWEGO

BMW  
Best Auto

Powiat Lubelski

Petrodom

ANABILIS

pre  
zero

make pr  
www.makpr.pl

KOM-EKO

Bank Polski

PERŁA

Polskie  
Konsorcjum  
Gospodarcze S.A.



Burmistrz Biłgoraja  
Janusz Roślan



Wójt Gminy Cytów  
Wiesław Pikula



Starosta Chełmski  
Piotr Deniszczyk



Burmistrz Janowa Lubelskiego  
Krzysztof Kołtys



Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski  
Krzysztof Adamowicz



Starosta Bialski  
Mariusz Filipiuk



Burmistrz Miasta Tomaszów Lubelski  
Wojciech Żukowski



Burmistrz Miasta Lubartów  
Krzysztof Pańnik



Starosta Zamojski  
Stanisław Grzesko



Starosta Krasnostawski  
Andrzej Leńczuk



Prezydent Miasta Biała Podlaska  
Michał Litwiniuk

Kraśnik

Burmistrz Miasta Kraśnik  
Wojciech Wilk

Świdnik

Burmistrz Miasta Świdnik  
Waldemar Jakson

# Niby zdrowy, ale chory. Co robić po infekcji

**PANDEMIA** Długotrwałe objawy post-COVID dotyczą zwykle układu oddechowego i krwionośnego, a powodem do niepokoju mogą być zbyt wysokie i zbyt niskie wartości parametrów - zauważają eksperci. W krótkim poradniku tłumaczą ozdrowieńcom, na co, kiedy i jak reagować

Naukowcy z inicjatywy Nauka przeciw Pandemii zauważają, że niektórzy ozdrowieńcy skarżą się na różne niepokojące objawy i zastanawiają, czy infekcja wirusem SARS-CoV-2 spowodowała poważnych zmian w ich organizmach. Przede wszystkim przestrzegają przed podejmowaniem decyzji o przyjmowaniu leków na własną rękę bez konsultacji z lekarzem czy farmaceutą. Takie działanie może się okazać bardzo szkodliwe - uczulają naukowcy.

Warto też regularnie badać tętno, ciśnienie tętnicze i częstotliwość oddechów - sugerują.

## Parametry idealne

Ekspertki medyczne z Inicjatywy przeciw Pandemii zwracają uwagę, że długotrwałe objawy post-COVID zazwyczaj dotyczą układu oddechowego i krwionośnego, a zarówno zbyt wysokie, jak i zbyt niskie wartości mierzonych parametrów mogą być powodem do niepokoju.

Prawidłowe ciśnienie skurczowe powinno wynosić 120-129 mmHg, a rozkurczowe 80-84 mmHg. Prawidłowe tętno w spoczynku to 60-75 uderzeń serca na minutę. Częstota oddechów w spoczynku u dorosłego człowieka powinna wynosić 12-17 oddechów na minutę. Jeżeli pomiary tych parametrów wykazują znaczne odchylenie od normy, należy skontaktować się z lekarzem.

## Serce i głowa

Przewlekły ból w klatce piersiowej może być następstwem przechorowania COVID-19. Taki ból może wynikać z problemów funkcjonowania serca lub płuc. W razie jego wystąpienia, należy się skonsultować z lekarzem rodzinnym. Lekarze zalecają także skorzystanie z porady pulmonologa i/lub kardiologa, ponieważ może być potrzebne przeprowadzenie dodatkowych badań diagnostycznych, w tym prześwietlenia lub tomografii klatki piersiowej.

W kontekście przechorowania COVID-19 należy zwracać uwagę na bóle

głowy. - Ból głowy jest objawem bardzo nieswoistym - co oznacza, że może być powodowany przez wiele różnych czynników. Jeżeli pojawił się w okresie po przechorowaniu COVID-19, przede wszystkim dbaj o higieniczny styl życia, prawidłowy sen i nawodnienie. Kontroluj także ciśnienie tętnicze. Przy braku poprawy skontaktuj się ze swoim lekarzem - radzą eksperci medycy w poradniku.

Jak dodają, niektórzy ozdrowieńcy skarżą się na tzw. mgłę mózgową. W związku z tym należy zadbać o dietę, pić dużo płynów, unikać alkoholu, dbać o higienę snu. Angażować się w działania społeczne i nowe czynności poznawcze: słuchanie muzyki, gry pamięciowe. Jeżeli objawy utrzymują się przez dłuższy czas, należy się skontaktować z neurologiem.

## Bez snu, bez radości

Problemy ze snem są jednymi z najczęściej zgłaszanych problemów przez ozdrowieńców. Dotyczą zarówno trudności

z zasypaniem, jak i częstych wybudzeń nocnych. U wielu osób problemy te utrzymują się nawet do 6 miesięcy. Ich obecność należy poddać konsultacji z lekarzem rodzinnym. Pomocna może być również konsultacja neurologiczna lub psychiatryczna.

Część pacjentów, zwłaszcza po cięższym przebiegu COVID-19, skarży się na podwyższony poziom lęku i cierpi na stany depresyjne. W razie wystąpienia podobnego problemu, należy skontaktować się z psychologiem i/lub psychiatrą - zalecają naukowcy.

Może się też pojawić wysypka lub inne zmiany skórne i wypadanie włosów. W przypadku zaobserwowania tych objawów, należy się zgłosić do dermatologa, który oceni ich podłoże.

Naukowcy zachęcają do wykonania podstawowych badań laboratoryjnych. Należą do nich m.in. morfologia krwi, gospodarka lipidowa (całkowity cholesterol, HDL, LDL, trójglicerydy), poziom glukozy, d-dime-

rów, kreatyniny, białka C-reaktywnego (CRP), enzymów wątrobowych (AST, ALT, GGT) i witaminy D. W przypadku wyników odbiegających od normy, należy się skontaktować z lekarzem rodzinnym.

## Cztery kroki do poprawy

We wszystkich chorobach przewlekłych oraz w trakcie rekonwalescencji istotne są tzw. czynniki behawioralne - podkreślają eksperci medycy. I omawiają cztery najważniejsze.

- Pierwszy to odpowiednia dieta. Sposób żywienia ma istotny wpływ na zdrowie, dlatego warto wprowadzić zdrowe nawyki. Ograniczenie spożycia słodczy, w tym wysoko słodzonych napojów, eliminacja produktów typu fast-food oraz ograniczenie ilości przyjmowanych tłuszczów zwierzęcych to podstawa. Według autorów poradnika należy spożywać minimum 0,5 kg warzyw i owoców każdego dnia, a dieta ma być możliwie różnorodna.

- Drugi ważny czynnik to ograniczenie konsumpcji

alkoholu. Nadmierowe spożywanie alkoholu ma negatywny wpływ na rekonwalescencję po różnych chorobach. Po przechorowaniu COVID-19, w razie złego samopoczucia, trzeba całkowicie wyeliminować konsumpcję alkoholu.

- Kolejny to rzucenie palenia. Palenie szkodzi zdrowiu, a palenie po przechorowaniu COVID-19 może je jedynie pogarszać i to w znaczącym stopniu.

- Zalecana jest też regularna aktywność fizyczna. Regularne ćwiczenia działają stymulująco na układ krążenia, układ oddechowy i poprawiają funkcjonowanie układu odpornościowego. - Postaraj się ćwiczyć na świeżym powietrzu, ale nie rezygnuj z ćwiczeń także w domu, wykonując w seriach przysiady, „brzuszki” i temu podobne. Pamiętaj o rozgrzewce, a jeśli nie jesteś przyzwyczajony do uprawiania sportu, zacznij od ćwiczeń o niskiej intensywności - piszą naukowcy z inicjatywy Nauka przeciw Pandemii.

(PAP)

# Kiszą, marynują, smażą. Dla siebie i dla rodziny

**KUCHNIA** Domowe przetwory na zimę w tym roku przygotowuje 60 proc. Polaków. To o 7 pkt proc. więcej niż rok temu. Motywuje ich do tego chęć wykorzystania plonów z własnego ogródka, zaoszczędzenia pieniędzy i kultywowania rodzinnej tradycji

W słoikach najczęściej przygotowujemy kiszone ogórki, dżemy i konfitury, soki owocowe oraz marynowane grzybki. Niemal połowa osób robiących przetwory podzieli się zapasami z całą rodziną.

- W ramach badania Barometru Providenta zadaliśmy Polakom pytanie, czy planują przygotowywać przetwory na zimę. Okazuje się, że w tym roku aż 60 proc. badanych planuje podjąć tego typu działania - mówi Karolina Łuczak, rzeczniczka prasowa Provident Polska.

## Pandemia i tradycja

Z roku na rok rośnie liczba osób, które kultywują tradycję przygotowywania przetworów na zimę. Tym razem niewątpliwym wpływem na to ma pandemia COVID-19 i związane z nią lockdowny, podczas których wielu Polaków zaczęło samodzielnie piec chleb, gotować czy przygotowywać zapasy na zimę. Z

badania Starcom „Covidowe umiejętności” wynika, że co 10. Polak zaczął robić przetwory i kiszonki lub robił ich więcej niż kiedyś, zaś 43 proc. badanych deklaruje jesienne przetwórstwo. Ten trend widać również i w tym roku. Jak wynika z Barometru Providenta, niemal połowa osób wskazała, że w ich gospodarstwie domowym przygotowuje się słoiki co roku lub niemal co roku.

## Ogórki i dżemy

Królem domowych przetworów jest kiszony ogórek - blisko 87 proc. Polaków deklaruje, że w taki sposób przyrządza się w ich domu to warzywo. Dużą popularnością (67 proc.) cieszą się dżemy i konfitury, zaś niemal połowa osób przygotowuje syropy i soki

owocowe (47 proc.) oraz marynowane grzybki (46 proc.). Po słodsze przetwory częściej sięgają młode osoby.

- Obserwując trendy, widzimy, że z roku na rok popularność przetworów na zimę jest coraz większa.



Coraz większa liczba osób dba o to, żeby przetwory były nie tylko na zimę, ale żeby starczyły na cały rok. Co więcej, żeby starczyły nie tylko im, ale całej rodzinie - podkreśla Karolina Łuczak.

## Zapasy aż do wiosny

Jeśli już decydujemy się na gotowanie weków, to robimy to z rozmachem. Ponad 43 proc. przygotowujących przetwory ocenia, że starczy ich na całą zimę dla całej rodziny. Co piąty szuka zapasy tylko na część zimy, inni robią zaledwie kilka słoiczek.

- Sprawdziliśmy, czy przetwory na zimę są domeną osób młodszych, starszych, mieszkających w miastach, czy dużych miast, i okazuje się, że najczęściej przetwo-

ry przygotowują będą osoby w wieku 35-45 lat i są to mieszkańcy przeważnie małych miejscowości i wsi - wskazuje rzeczniczka Provident Polska. - Wynika to przede wszystkim z tego, że oni uprawiają własne ogrody, mają działki i mogą przygotować przetwory z plonów, które zebrali.

## Grządka, bazar, las

Ponad 63 proc. Polaków przy przetworach wykorzystuje plony z działki lub ogrodu. Inni sięgną po warzywa i owoce kupione na bazarach lub zebrane grzybki (po ok. 45 proc.). Ponad 22 proc. osób docenia ekologiczny charakter przygotowanych zapasów.

- Drugi element, który motywuje nas do robienia przetworów, to duża świadomość tego, co jemy, co jest w tym słoiku, jakich konserwantów używamy lub czego nie używamy - tłumaczy Karolina Łuczak.

(NEWSERIA)

# Nasz ulubiony sport jesienny? Grzybobranie!

**SEZON** W polskich lasach występuje 1,4 tys. gatunków grzybów jadalnych, ale zawsze trzeba być bardzo ostrożnym; przeciętny Polak rozpoznaje około 15 gatunków grzybów, a wytrawny grzybiarz około 40 gatunków



**G**rzybobranie – nazywane jesiennym, ulubionym sportem Polaków – to nie tylko okazja do tego, by skorzystać z darów lasu, ale i żeby spędzić czas na łonie natury. - Szczególnie, że teraz jest idealny czas, żeby wybrać się do lasu; jest nie tylko sprzyjająca pogoda, ale i w lasach rzeczywiście pojawiły się już grzyby – mówi dr inż. Małgorzata Krokowska-Paluszak rzeczniczka prasowa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu.

Przypomniała, że grzyby w polskich lasach można zbierać bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów i w zasadzie bez ograniczeń. Nie wolno jednak zbierać ich w niektórych częściach lasu, gdzie jest stały zakaz wstępu, w tym: na uprawach do 4 m wysokości, w drzewostanach nasiennych i powierzchniach doświadczalnych, czy w ostojach zwierzyny. Grzybów nie wolno także zbierać na obszarach chronionych: w rezerwach i parkach narodowych. Rygorystycznie należy przestrzegać również zakazu wstępu na tereny wojskowe.

-W polskich lasach występuje 1,4 tys. gatunków grzybów jadalnych, choć tylko 47 z nich jest – zgodnie z prawem – dopuszczonych do obrotu produkcji przetworów grzybnych. 117 gatunków jest pod ochroną i tych grzybów nie wolno w lasach zbierać – podkreśliła. Dodała, że przeciętny Polak roz-

poznaje około 15 gatunków grzybów, a wytrawny grzybiarz około 40 gatunków.

## Absolutnie pewni

Krokowska-Paluszak pytała, czy do grzybobrania należy się jakoś specjalnie przygotować i o czym grzybiarze w lesie powinni pamiętać, odparła, że poza m.in. odpowiednim ubiorem, przygotowaniem koszyka, czy mapy terenu leśnego mówi, że rzeczywiście jest kilka bardzo ważnych zasad, o których grzybiarze powinni pamiętać. Jak zaznaczyła, podstawową kwestią jest to, by zbierać tylko te grzyby, co do których jesteśmy absolutnie pewni, że są jadalne.

- Pozostałe grzyby, które spotkamy w lesie, niejadalne, zostawiamy, nie niszczymy ich, nie psujemy, nie wyrrywamy. Jeśli się okaże, już po powrocie do domu, że mamy jakiegokolwiek wątpliwości, co do jakiegoś grzyba, którego mamy już w koszyku, pamiętajmy, że stacje epidemiologiczne prowadzą dyżury i zawsze można się tam udać. Ekspert oceni nasze grzyby, powie czy one są na pewno dobre, żeby uniknąć ewentualnego zatrucia – zaznaczyła.

## Jeśli boli brzuch

- W tym miejscu warto też obalić mit, że grzyby są ciężkostrawne. Jeśli po ich zjedzeniu boli brzuch, to nie dlatego, że „po prostu zjedliśmy grzyby”. W takim przypadku należy podjąć natychmiastową reakcję.

Jeżeli po zjedzeniu grzybów występują jakieś bóle brzucha, nudności – apelujemy, by niezwłocznie udać się do lekarza. W przypadku zatrucia grzybami bardzo często jest tak, że najpierw występują objawy, potem występuje taka powiedzmy „fala chwilowego uspokojenia”. Później dochodzi już tak naprawdę do takiego bardzo poważnego zatrucia, które w wielu przypadkach kończy się, czy też musi się zakończyć przeszczepem wątroby – dodała.

Krokowska-Paluszak zauważyła, że pomyłki w czasie grzybobrania mogą okazać się tragiczne w skutkach. Jak podkreśliła, para grzybów, których pomylenie jest najbardziej tragiczne, brzemienne w skutkach, to czubajka kania, czyli tzw. sowa. - Bardzo lubiana, bardzo chętnie zbierana, uważana też za takiego „wegańskiego kotleta” – ale łatwa do pomylenia z muchomorem sromotnikowym, który jest silnie trujący. Wystarczy tak naprawdę pół kapelusza muchomora sromotnikowego, żeby jedzenie okazało się śmiertelną trucizną – zaznaczyła.

## Kurka czy lisówka

Jak dodała, wśród par grzybów, które często mylone są ze sobą jest także m.in. pieprznik jadalny, czyli popularna „kurka”, oraz lisówka pomarańczowa. „Kurka” ma wyjątkowe walory smakowe, często podawana jest z jajecznicą i sosem śmietanowym. Mylna jest jednak

z lisówką pomarańczową nazywaną również fałszywą kurką, która ma cieńsze i delikatniejsze blaszki oraz żółty miąższ. Ewentualna pomyłka w tym przypadku spowoduje zepsucie potrawy.

Do pomyłek dochodzi także w przypadku rydzów. Jak tłumaczyła Krokowska-Paluszak, mleczaj rydz to bardzo smaczny grzyb, z którego po przecięciu wypływa pomarańczowe mleczko, czego nie mają mylone z nim gatunki: mleczaja welnianka i krowiaka podwiniętego. W Polsce występują także mleczaje jodłowe, świerkowe, które są również jadalne. Natomiast omija się te zbierane przy modrzewiach, charakteryzujących się białą barwą mleczka – są niejadalne.

Z kolei borowik szlachetny – król wśród grzybów – który charakteryzuje się niezwykłym smakiem i aromatem, bywa mylony z goryczakiem żółciowym. Eksperci wskazują, że taka pomyłka nie jest groźna dla zdrowia, natomiast psuje całą potrawę.

## Wizualne i smakowe konsekwencje

- Jeśli chodzi o zasady grzybobrania, to jest też taki odwieczny dylemat, dotyczący tego, czy wykręcać, czy wycinać grzyby. Zarówno jedna i druga metoda ma swoich zwolenników i przeciwników. Mówiąc szczerze, obie metody są dobre, ważne jednak, żeby ściółkę, runo leśne – po wyciągnięciu grzyba – delikatnie zakryć, żeby kolejne grzyby w takiej

grzybni mogły wyrosnąć – mówi Krokowska-Paluszak.

Według niej, grzyby najlepiej zbierać do koszyka, gdzie jest przepływ powietrza, w foliowej torbie grzyby mogą się zaparzyć, mogą wystąpić i wizualne, i smakowe konsekwencje dla grzybów. Warto też pamiętać, że grzyby są stosunkowo delikatne; im później od ich zebrania usiadziemy do ich obróbki w domu, tym będą bardziej kruche – zaznaczyła.

## Cicho i czysto

- Podczas grzybobrania bardzo ważne są też te zasady, których zawsze podczas odwiedzin w lesie powinniśmy przestrzegać, czyli: zachowujemy ciszę, nie śmiejemy. Jeśli jesteśmy w stanie zabrać do lasu pełną butelkę wody, to pusta też nie będzie dla nas żadnym ciężarem. Przy okazji można się także włączyć w akcję #Zabierz 5 z lasu, i zrobić coś dobrego dla środowiska, czyli jeśli zauważymy jakieś śmieci, to po prostu weźmy je ze sobą – podkreśliła ekspertka.

Jak dodała, warto, aby grzybiarze idąc do lasu zabrali ze sobą – poza atlasem grzybów – także mapę terenów leśnych. - Obecnie taką mapę można zainstalować w telefonie np. darmową aplikację mapową mBDL (mobilny Bank Danych o Lasach). Warto też pamiętać, by przed wyprawą taki telefon miał wystarczającą ilość baterii – zaznaczyła.

Krokowska-Paluszak wskazała, że ważne jest

także, by jadąc samochodem do lasu, pozostawić auto w miejscu do tego przeznaczonym.

- Nie wolno zastawiać dróg wjazdowych, przestawiać szlabanów – co ma ogromne znaczenie – bo gdyby się zdarzył np. jakiś pożar, czy byłaby potrzebna jakaś interwencja, to jeśli droga, szlaban jest zastawiona autem, to żadna ze służb do lasu po prostu nie wjedzie – podkreśliła.

## Nie panikuj, szukaj słupka

Ekspertka dodała również, że gdybyśmy podczas wyprawy zgubili się w lesie, to nie należy panikować. Lasy podzielone są na specjalne sektory, które na nizinach zazwyczaj mają równy kształt geometryczny. Każdy oddział oznaczony jest w terenie słupkiem, w narożniku którego (w południowo-zachodnim rogu), znajdują się numery. Kierując się w jednym ze wskazywanych kierunków prędzej czy później dotrzemy na bezdrzewny pas lub drogę, wyznaczającą tzw. linię oddziałową. Dzięki numerom umieszczonym na słupku nie tylko możemy odnaleźć swoją pozycję na mapie terenu leśnego, ale także – gdyby była taka konieczność – przekazać tę informację służbom, np. w sytuacji, gdybyśmy nie byli w stanie samodzielnie wyjść z lasu, lub gdybyśmy byli świadkami np. pożaru, czy innego zdarzenia wymagającego interwencji.

**AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO**

**DYREKTOR**  
**ODDZIAŁU REGIONALNEGO**  
**AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO**  
**W LUBLINIE**  
INFORMUJE

że, zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.) zgodnie z art. 54 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 10 lipca 2015r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 303) w siedzibie Oddziału **wywieśono do publicznej wiadomości wykaz na rozciągnięcie umowy najmu w trybie bezprzetargowym nieruchomości położonej w Zamościu przy ul. Koszary 20 na kolejnego najemcę**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1/143 o pow. 2014 m<sup>2</sup>, zabudowanej budynkiem murowanym, parterowym o pow. zabudowy 471m<sup>2</sup>, pow. użytkowa 328,50m<sup>2</sup>. Dla nieruchomości urządzona jest KW nr ZAIZ/00120431/3.

Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: [www.amw.com.pl](http://www.amw.com.pl)

Dodatkowe informacje oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, a także pod nr telefonu: 82 474 61 78, e-mail: [m.plich@amw.com.pl](mailto:m.plich@amw.com.pl); [lublin@amw.com.pl](mailto:lublin@amw.com.pl)

Oddział Regionalny w Lublinie  
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,  
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23  
e-mail: [marketing.lublin@amw.com.pl](mailto:marketing.lublin@amw.com.pl) • [www.amw.com.pl](http://www.amw.com.pl)

**NIERUCHOMOŚCI**

**- Sprzedajesz nieruchomości?**

Zamów  
**ogłoszenie drobne**  
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł\* netto  
za miesiąc.

\* o szczegóły pytaj w  
Biurze Ogłoszeń  
Dziennika Wschodniego,  
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

**DZIAŁKI**

**SPRZEDAM** działkę  
budowlaną, 1500 m2, przy ul.  
Zorza w Lublinie, cena do  
uzgodnienia, kom. 731-500-  
121.

121821L01.A

**PRACA**

**PRACA Monter**  
**Rusztowań (Belgia)**  
**Stawka:9-20 euro**  
**netto/h Zapewniamy**  
**szkolenie dla osób bez**  
**doświadczenia,**  
**darmowe**  
**zakwaterowanie,**  
**transport do pracy oraz**  
**opiekę polskiego**  
**koordynatora. Zadzwoń:**  
**+48 797 621 643 +48**  
**508 236 904 +48 797**  
**995 809**

137221L01.A

**NIEMIECKA** firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921L01.A

**USŁUGI**

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW**  
**SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502**  
**053 214**

008321L01.A

**BUDOWLANE**

**USŁUGI** remontowo-budowlane. Profesjonalne wykonanie tel. 603993763

133121L01.A

**RÓŻNE**

**WYWÓZ** złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

117421L01.A

**WYKONAM**

**PRZYCINANIE** i skracanie żywopłotów, formowanie i wycinka drzew, usługi z piłą motorową i glebogryzarką, odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

127621L01.A

**ZDROWIE**

**EXPRESS-DENT** stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, [www.express-dent.pl](http://www.express-dent.pl).

127421L01.A

**APARATY SŁUCHOWE**

**APARATY SŁUCHOWE**  
**dobór, sprzedaż, serwis**  
**na miejscu, refundacje,**  
**wizyty domowe, raty,**  
**FIRMA MEDIKA JERZY**  
**KAPITAN, LUBLIN, ul.**  
**Nowowiejskiego 2a,**  
**LUBARTÓW, ul. Cicha**  
**19, KRASNYSTAW, ul.**  
**Browarna 6, 81/473-**  
**54-01, 668-277-760**

187720L01.A

**MOTORYZACJA**

**Sprzedam/Kupię**

**AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO**

**DYREKTOR**  
**ODDZIAŁU REGIONALNEGO**  
**AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO**  
**W LUBLINIE**  
INFORMUJE

że, zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.) zgodnie z art. 54 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 10 lipca 2015r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 303) w siedzibie Oddziału **wywieśono do publicznej wiadomości wykaz na rozciągnięcie umowy najmu w trybie bezprzetargowym nieruchomości położonej w Zamościu przy ul. Koszary 19 na kolejnego najemcę**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1/140 o pow. 1731 m<sup>2</sup>, zabudowanej budynkiem murowanym, parterowym o pow. zabudowy 467m<sup>2</sup>, pow. użytkowa 350 m<sup>2</sup> Dla nieruchomości urządzona jest KW nr ZAIZ/00120428/9.

Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: [www.amw.com.pl](http://www.amw.com.pl)

Dodatkowe informacje oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, a także pod nr telefonu: 82 474 61 78, e-mail: [m.plich@amw.com.pl](mailto:m.plich@amw.com.pl); [lublin@amw.com.pl](mailto:lublin@amw.com.pl)

Oddział Regionalny w Lublinie  
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,  
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23  
e-mail: [marketing.lublin@amw.com.pl](mailto:marketing.lublin@amw.com.pl) • [www.amw.com.pl](http://www.amw.com.pl)

**Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie**  
20-470 Lublin, ul. Nałkowskich 108

OGŁASZA KONKURS OFERT NA

**wykonanie inwentaryzacji instalacji c.c.w.**  
**w budynku mieszkalnym Samsonowicza 21**  
**oraz projektu naprawczego jej działania.**

Oferty w zaklejonych kopertach należy składać do 04.10.2021r. w sekretariacie Spółdzielni.

*Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.*

in294

**KOMPLEKSOWE**  
**USŁUGI**  
**POGRZEBOWE**

**Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83**

**Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku**  
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje  
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

**ŚLUBNE**

**CENTRUM** tel. 731-12-11-11  
**GARNITUROWE** MELGIEWSKA 11

TJ2390

**AAA KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI  
POGRZEBOWE  
[www.kalla.lublin.pl](http://www.kalla.lublin.pl)

**LUBLIN, UL. CMENTARNA 16**  
**tel. 81 748 64 54, 602 475 176**

**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**  
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje  
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku**  
**BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

**NEKROLOGI**  
**KONDOLENCJE**  
**PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny*  
*można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje  
pod nr. tel. 81 46-26-820  
lub  
e-mail: [reklama@dziennikwschodni.pl](mailto:reklama@dziennikwschodni.pl)

n1\_w\_2x2

**Największa gazeta codzienna**  
**i portal informacyjny**  
**w województwie lubelskim**

**Zleć nam swoje ogłoszenie!**

**Biuro ogłoszeń**  
81 46 26 820  
697 770 393  
[reklama@dziennikwschodni.pl](mailto:reklama@dziennikwschodni.pl)

**Ogłoszenia drobne - bezpłatne**  
81 46 26 966

## Porażka Unii

### II LIGA PIŁKAREK

Zawodniczki z Lublina musiały uznać wyższość Respektu Myślenice. Unia prowadziła, ale gospodynie w ostatnie pół godziny zdobyły trzy gole

Mimo porażki, ten występ można zaliczyć do udanych. Rywalki to jeden z czołowych zespołów II ligi. Młode lublinianki przeciwstawiły im ambicję i przez długi czas prowadziły. Niestety, po przerwie gospodynie zagrały znacznie lepiej i za sprawą Marioli Stojeby objęły prowadzenie. Zawodniczki Unii do samego końca walczyły chociażby o punkt, ale w doliczonym czasie gry do siatki trafiły jednak ich rywalki – wynik ustaliła Angelika Kulpa. (kk)

### Respekt Myślenice – KKP Unia Lublin 3:1 (0:1)

**Bramki:** Stojeba (64, 79), Kulpa (90+5) – Szczygiel (19).

**Unia:** Michalska – Radzimowska (55 Sprawka), Kazanecka (81 Mazur), Górka, Szabała, Oleszczuk (85 Weronika Dymowska), Karpińska, Wójtowicz (58 Gąsiorowska), Szczygiel, Wiktoria Dymowska, Franaszczyk (65 Dąbrowska)

**Pozostałe wyniki:** LUKS Ziemia Lubińska – Podgórze Kraków 0:13 ● Ostrovia 1909 Ostrów Wielkopolski – MGUKS Pogoń Zduńska Wola 1:0 ● Śląsk Wrocław – Sokół Kolbuszowa Dolna 7:0 ● KSP Kielce – Bielańska Bielawa 1:2 ● Wanda Kraków – Prądniczanka Kraków 2:1.

|                     |   |    |       |
|---------------------|---|----|-------|
| 1. Bielańska        | 5 | 15 | 15-3  |
| 2. Ostrovia         | 5 | 11 | 16-3  |
| 3. Śląsk            | 5 | 10 | 12-4  |
| 4. Respekt          | 5 | 10 | 12-5  |
| 5. Pogoń            | 5 | 9  | 6-6   |
| 6. Sokół            | 5 | 7  | 8-14  |
| 7. Prądniczanka     | 5 | 6  | 7-12  |
| 8. Unia             | 4 | 4  | 5-8   |
| 9. Podgórze         | 5 | 4  | 16-10 |
| 10. Wanda           | 5 | 4  | 6-12  |
| 11. Kielce          | 5 | 3  | 6-10  |
| 12. Ziemia Lubińska | 4 | 0  | 0-22  |

**25-26 września:** Sokół – Respekt ● Prądniczanka – Śląsk ● Bielańska – Unia (niedziela, godz. 12) ● Kielce – Ostrovia ● Podgórze – Wanda ● Pogoń – Ziemia Lubińska.

# Pszczółki po turniejowym sprawdzianie

**ENERGA BASKET LIGA KOBIEC** Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS zakończyły towarzyski turniej AZS UMCS CUP z jedną wygraną na koncie. W każdym z trzech meczów było widać, że lublinianki mają jeszcze wiele pracy przed sobą, ale były też pozytywne

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

To był dopiero pierwszy sprawdzian, do którego akademickie przystąpiły w poszerzonym o Europejski składzie. Zmierzyły się z rywalkami, z którymi spotkają się również w rozgrywkach ligowych. Oczywiście, przy okazji gier sparingowych zawsze pada stwierdzenie, że „wyniki takich starć nie mają znaczenia”, ale trzeba jednocześnie pamiętać, że morale zespołu buduje się na zwycięstwach.

Lublinianki przegrały z IKS Ślęzą Wrocław (67:75) i Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz (63:69), a wygrały z beniaminkiem SKK Polonia Warszawa (65:62). Jak widać, rezultaty były „na styku”, ale najbardziej wyrównane było ostatnie spotkanie. W pierwszych minutach konfrontacji ze Ślęzą i Basketem zielono-białe miały niewiele do powiedzenia. Dość powiedzieć, że w premierowej kwarcie meczu z bydgoszczankami nie trafiły ani jednego rzutu z gry. Punkty zdobywały jedynie z „osobistych”. Zdarzało się też, że defensywa odprowadzała przeciwniczki wzrokiem i nie miał kto zbierać piłek z tablic.

Grę „Pszczółek” prowadziła głównie Włoszka Martina Fassina, najlepszy strzelec zespołu, ale wspomagały ją Serbka Aleksandra Stanacev oraz Klaudia Niedźwiedzka. To były najbardziej solidne filary tej drużyny. Nieco słabiej wypadła wysoka Słowaczka Ivana Jakubcova.



Włoszka Martina Fassina (z piłką) była głównym motorem napędowym swojego zespołu.

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Momentami wyglądała na zagubioną i chociaż dokładała się do zdobycza punktowej (12, 4 i 13 „oczek”), to brakowało z jej strony mocnej walki pod koszem. Szybko także łapała faule.

– Same nie wiemy, co się dzieje. W każdym meczu do tej pory początki w naszym wykonaniu były bardzo słabe. Może nie byliśmy wystarczająco skoncentrowane przed spotkaniem. Problem jest zdecydowanie po naszej stronie. Musimy pomyśleć o zmianach, bo kiedy zacznie się sezon, to możemy nie mieć okazji doganiać ry-

wala – przyznawała w sobotę Aleksandra Stanacev, serbska rozgrywkowa „Pszczółek”.

I faktycznie, w niedzielnym starciu z SKK Polonią Warszawa podopieczne Krzysztofa Szewczyka nie dały się tak zdominować na początku meczu. Przez 40 minut wynik oscylował w okolicach remisu, a największą, 7-punktową, przewagę miały gospodynie turnieju. Mimo to, nie dało się nie zauważyć, że komunikacja w obronie szwankowała, były też kłopoty z zastawianiem rywali i zbiórkami.

Na plus lubliniankom należy zapisać to, że były w stanie odrobić kilkunastopunktowe straty. Nie bały się też oddawać rzutów trzypunktowych, co może być ich mocną stroną w trakcie sezonu.

– To na pewno nie było łatwe spotkanie, bo miałyśmy za sobą dwa trudne mecze. Myślę, że spisałyśmy się dobrze jako drużyna i zrehabilitowałyśmy się po dwóch porażkach. To było dla nas ważne, aby zmierzyć się z takimi zespołami, nawet jeśli nie wygrywałyśmy. To nam tylko wyjdzie na dobre

– podsumowuje Martina Fassina, włoska skrzydłowa „Pszczółki”.

Należy dodać, że AZS UMCS jako jedyny nie miał w składzie Amerykanek. Przed każdym z trzech spotkań rozgrzewała się Emilia Kośla, ale trener Krzysztof Szewczyk dał jej odpocząć po lekkim urazie stawu skokowego. Do treningów na pełnych obrotach na powrót dzisiaj. Natomiast w niedzielę w Lublinie zameldowała się Amerykanka Natasha Mack, a we wtorek do drużyny ma dołączyć jej rodaczka Kamiah Smalls.

W ten weekend „Pszczółki” rozegrają swój ostatni turniej sparingowy przed eliminacjami EuroCup. W Toruniu zmierzą się z Energa oraz ponownie z klubem z Bydgoszczy.

**Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – IKS Ślęza Wrocław 67:75 (17:22, 20:16, 18:18, 12:19)**

**Pszczółka:** Stanacev 11, Duchnowska 9, Fassina 18, Niedźwiedzka 14, Jakubcova 12 **oraz** Trzeciak 1, Kurach 2, Sklepowicz.

**Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz 63:69 (6:17, 21:21, 17:14, 19:17)**

**Pszczółka:** Stanacev 12, Sklepowicz 2, Fassina 19, Niedźwiedzka 12, Jakubcova 4 **oraz** Duchnowska 4, Trzeciak 7, Kurach 3.

**Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – SKK Polonia Warszawa 65:62 (19:18, 15:15, 14:10, 17:19)**

**Pszczółka:** Stanacev 6, Duchnowska 2, Fassina 12, Niedźwiedzka 13, Jakubcova 13 **oraz** Sklepowicz 13, Kurach 6, Trzeciak.

## Dogoniły rywalki

**CENTRALNA LIGA JUNIOREK U-17** Górnik Łeczna stracił pierwsze punkty w tym sezonie. Podopieczne Patryka Błaziaka i tak mogą być jednak zadowolone z remisu ze Ślęzą Wrocław, bo rywalki po 24 minutach prowadziły 2:0

Gospodynie były faworytem tego spotkania. Szybko jednak okazało się, że te prognozy mają się nijak do rzeczywistości. Wrocławianki zaskoczyły zielono-czarne i szybko objęły prowadzenie 2:0. Najpierw gola dla nich zdobyła Wiktoria Gąsiorek, a w 24 minucie podwyższyła Aleksandra Gruchała. Na szczęście zawodniczki Górnika szybko otrząsnęły się z szoku, a pomogła im w tym Emilia Szymczak. Ta jedna z najbardziej zdolnych junierek w Polsce już 120 sekund po trafieniu rywali zdobyła gola kontaktowego. Punkt gospodyniom zapewniła natomiast Anna Adamska, która wyrównała stan meczu w 71 minucie. (kk)

### Górnik Łeczna – 1 KS Ślęza Wrocław 2:2 (1:2)

**Bramki:** Szymczak (26), Adamska (71) – W. Gąsiorek (4), Gruchała (24).

**Górnik:** Jarguz – Nestorowicz, Korszeń, Świdzka, Szymczak, Rudnicka (55 Karczewska), Gliszczyńska, Adamska, Wypych, Omelianowicz (46 Ołtuszyk), Jezioro (46 Duchnowska).

**Ślęza:** Raduj – Igałowicz (46 Janus), A. Gąsiorek, N. Zonenberg, Szewczyk, Wilk (84 Guzek), Ciesielska, Walczak (80 J. Zonenberg), Kuriata (53 Dobies), Gruchała, W. Gąsiorek.

**Pozostałe wyniki:** KS SWD Wodzisław Śląski – KS Unia Opole 12:1 ● Bronowianka Kraków – Football Wizards 1:2. Mecz UKS 3 Weronica Staszówka Jelna – CWKS Resovia Rzeszów odbędzie się dzisiaj. Spotkanie BTS Rekord Bielsko-Biała – UKS SMS Łódź zostało przełożone na 10 listopada.

|                |   |   |      |
|----------------|---|---|------|
| 1. Wodzisław   | 3 | 7 | 17-5 |
| 2. Górnik      | 3 | 7 | 10-4 |
| 3. Resovia     | 2 | 6 | 12-7 |
| 4. Wizards     | 3 | 6 | 11-7 |
| 5. Łódź        | 2 | 4 | 11-3 |
| 6. Ślęza       | 3 | 4 | 8-8  |
| 7. Rekord      | 2 | 3 | 8-5  |
| 8. Weronica    | 2 | 0 | 1-10 |
| 9. Bronowianka | 3 | 0 | 8-20 |
| 10. Unia       | 3 | 0 | 4-21 |

**25-26 września:** Wodzisław Śląski – Bronowianka ● Wizards – Rekord ● Unia – Ślęza ● Resovia – Górnik (sobota, godz. 16.15) ● Łódź – Weronica.

## Wypadek i kontuzja Szymona Ładniaka

**SPORT MOTOROWY** To nie był udany weekend dla młodego kierowcy z Lublina, który ściga się w prestiżowej serii ADAC TCR Germany. Na torze w Brandenburgii Ładniak miał sporo problemów. Udały mu się praktycznie tylko treningi i kwalifikacje, bo w bezpośredniej walce na torze miał mnóstwo pecha

Tak było w pierwszym wyścigu, kiedy rozciął oponę i dojechał na metę w ogniu stawki. Drugi wyścig był jeszcze bardziej nieudany, bo skończył się już na pierwszym zakręcie, kiedy lublinianin został staranowany przez rywala. W efekcie odniósł kontuzję, która sprawi, że zabraknie go za tydzień na Hockenheimring, gdzie zostanie rozegrana kolejna runda.

– Lausitzring to tor, którego zupełnie nie znam. Podczas dwóch dni treningów wykonaliśmy bardzo dużo pracy z moim inżynierem i zebraliśmy dużo informacji podczas różnego rodzaju symulacji na torze. Składowa pracy, jaką wykonaliśmy przyniosła dziewiąte i czwarte miejsce podczas treningów – wyjaśnia Szymon Ładniak.

I dodaje, jak wyglądały kolejne starty. – W pierwszych kwalifika-

cjach udało mi się poprawić czas o kolejne części sekundy i zająć dziewiąte miejsce bardzo silnej stawce. Niestety, w pierwszym wyścigu nie wystartowałem w środku stawki. Przez niedopatrzenie nie wyjechałem na czas na pola startowe i ruszałem z ostatniego miejsca. Sam początek wyścigu był świetny, bardzo szybko przebiełem się na dziesiątą pozycję. Przez kilka kolejnych okrążeń walczyłem o poprawienie lokaty, niestety rozciąłem oponę i na tym skończyła się walka w pierwszym wyścigu – ocenia zawodnik.

Okazało się, że pech nie opuszczał go także podczas kwalifikacji do kolejnego wyścigu. Tym razem bardzo szybko doszło do wypadku, który zakończył start polskiego kierowcy.

– Drugie kwalifikacje były również udane, zrobiłem identyczny czas jak w dniu poprzednim.

Drobna awaria skrzyni biegów nie pozwoliła mi na poprawienie czasu i znów znalazłem się w środku stawki. Ponownie udało mi się bardzo dobry start, niestety już na pierwszym zakręcie po prostej startowej zostałem bardzo mocno uderzony w tył samochodu. Nie miałem żadnej możliwości zapobiec wydarzeniu, a mając w pamięci uzyskane czasy i przygotowanie samochodu, miałem nadzieję na bardzo dobry wynik – przyznał Szymon Ładniak.

**Wyścig 1:** 1. Luca Engstler (Niemcy) 32.31, 2. Martin Andersen (Dania) + 0.03, 3. Jonas Karklys (Litwa) + 0.04, (...) 17. Szymon Ładniak (Polska) + 1.16. **Wyścig 2:** 1. Engstler 22:08, 2. Andersen + 0.01, 3. Dominik Fugel (Niemcy) + 0.03; Ładniak nie ukończył zawodów.

KAMIL KOZIOL

## PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Górnik Zabrze 2:2 • Jagiellonia Białystok – Stal Mielec 1:1 • Warta Poznań – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:0 • Śląsk Wrocław – Legia Warszawa 1:0 • Piast Gliwice – Zagłębie Lubin 0:1 • Wisła Kraków – Lechia Gdańsk 2:2 (• Raków Częstochowa – Lech Poznań 2:2 • Górnik Łęczna – Wisła Płock 3:2 • Radomiak Radom – Pogoń Szczecin 1:1.

|                |   |    |       |
|----------------|---|----|-------|
| 1. Lech        | 7 | 15 | 13-5  |
| 2. Śląsk       | 7 | 13 | 10-6  |
| 3. Pogoń       | 7 | 12 | 10-6  |
| 4. Wisła K.    | 7 | 11 | 13-9  |
| 5. Lechia      | 7 | 10 | 10-8  |
| 6. Piast       | 7 | 10 | 10-9  |
| 7. Radomiak    | 6 | 9  | 7-5   |
| 8. Jagiellonia | 7 | 9  | 9-8   |
| 9. Zagłębie    | 6 | 9  | 7-11  |
| 10. Raków      | 5 | 8  | 8-9   |
| 11. Stal       | 7 | 8  | 7-10  |
| 12. Cracovia   | 7 | 8  | 8-12  |
| 13. Wisła P.   | 7 | 7  | 11-10 |
| 14. Warta      | 7 | 7  | 8-7   |
| 15. Górnik Z.  | 6 | 7  | 7-9   |
| 16. Legia      | 5 | 6  | 4-5   |
| 17. Górnik Ł.  | 7 | 5  | 6-15  |
| 18. Bruk-Bet   | 6 | 3  | 5-9   |

**17-19 września:** Górnik Z. – Warta • Lech – Wisła K. • Lechia – Piast • Legia – Górnik Ł. (niedziela, godz. 17.30) • Pogoń – Cracovia • Radomiak – Śląsk • Stal – Raków • Wisła P. – Jagiellonia • Zagłębie – Bruk-Bet.

**Mini Lotto (13.09)**

7, 18, 20, 24, 27.

**Ekstra Pensja (13.09)**

8, 10, 17, 31, 35, 1.

**Ekstra Premia (13.09)**

2, 8, 14, 17, 26, 4.

**Multi Multi (14.09) godz. 14**

1, 2, 12, 20, 22, 24, 25, 30, 35, 39, 43, 49, 51, 63, 64, 65, 68, 73, 75, 78. Plus 22.

**Multi Multi (13.09) godz. 21.50**

1, 6, 10, 12, 14, 16, 19, 20, 21, 31, 32, 34, 36, 42, 45, 48, 56, 67, 79, 80. Plus 80.

**Kaskada (14.09) godz. 14**

1, 2, 3, 5, 6, 7, 12, 13, 14, 16, 18, 23.

**Kaskada (13.09) godz. 21.50**

1, 3, 5, 6, 11, 13, 16, 18, 19, 20, 21, 24.

**Super Szansa (14.09) godz. 14**

9, 3, 1, 9, 2, 9, 1.

**Super Szansa (13.09) godz. 21.50**

4, 8, 7, 1, 6, 4, 4.

# Świetny finisz Górnika i pierwsze zwycięstwo

**PKO BP EKSTRAKLASA** Nowi piłkarze, zmiany personalne i powrót do ustawienia z czterema obrońcami. Wydawało się, że wszystkie pomysły Kamila Kieresa na przełamanie nie przyniosą efektu. Górnik przegrywał u siebie z Wisłą Płock już 0:2. Zielono-czarni mimo niekorzystnego wyniku jednak się nie poddali. A to zaowocowało pierwszą wygraną w sezonie

ŁUKASZ GLADYSIEWICZ

Szkoleniowiec ekipy z Łęcznej tym razem mocno pomieszał w składzie swojej drużyny. W „podstawie” pojawili się: najnowszy nabytek Jason Lukilo, Łukasz Szramowski, ale i debiutujący w tym sezonie Maciej Orłowski, czy Kamil Pajnowski, który rozgrywał drugie spotkanie.

Choć gospodarze próbowali grać piłką i wymieniali sporo podań, to długo niewiele z tego wynikało. Raz prawym skrzydłem „urwał” się Michał Mak, ale zabrakło lepszego dogrania do kolegów w pole karne. „Nafciarze” się nie patyczkowali i szybko objęli prowadzenie. W 14 minucie Janusz Gol źle wybijał piłkę w swoim polu karnym. Głową przed szesnastkę zgrał ją Mateusz Szwoch. A tam znalazł się Damian Rasak, który miał sporo miejsca i czasu, żeby dokładnie przymierzyć. I tak zrobił, bo uderzył po ziemi, tuż przy słupku, a do tego szczęśliwie między nogami Pajnowskiego i obok Gola.

W 36 minucie niewiele zabrakło, a zrobiłoby się 0:2. Tym razem Damian Warchoła uderzył zza pola karnego, a po rykoszecie od Pajnowskiego futbolówka minęła słupek o centymetry. Ostatnie minuty pierwszej odsłony dawały jednak nadzieję, że Górnik po przerwie jeszcze powalczy o przełamanie.



Bartosz Śpiączka dwa razy pokonał bramkarza Wisły Płock

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Może stuprocentowych sytuacji nie było, ale wreszcie coś zaczęło się dziać pod bramką Krzysztofa Kamińskiego. Orłowski wymienił podania z Damianem Gąską, ale znowu brakowało ostat-

niego podania. Niedługo później Orłowski wrzucił w pole karne, ale Bartosz Śpiączka nie sięgnął piłki. Na koniec znowu Orłowski dograł do Gąski, ten błyskawicznie odegrał „piętką”

do Śpiączki i ruszył w pole karne. Błyskawicznie dostał piłkę w szesnastce Wisły, ale uderzył obok bramki.

Jeżeli zielono-czarni podbudowani niezłym finiszem w pierwszej części mieli jeszcze zamiar odwrócić losy meczu, to szybko sami skomplikowali sobie życie. W 50 minucie Gąska zamiast w piłkę trafił w polu karnym w Warchoła. Sędzia od razu nie podyktował jedenastki, ale obejrzał całą sytuację na monitorze i jednak wskazał na „wapno”. A z 11 metrów Macieja Gostomskiego pokonał Szwoch.

W 56 minucie mogło być definitywnie po zawodach. Pod polem karnym Górnika został Jakub Rzeźniczak i to on zagrywał z prawego skrzydła w pole karne, a znowu bliski wpakowania futbolówki do swojej bramki był Pajnowski. Ponownie miał jednak sporo szczęścia.

Wydawało się, że jest już po meczu, ale trener Kiereś nie miał zamiaru rzucać jeszcze ręcznika. Dokonał potrójnej zmiany, a nowi piłkarze świetnie wykonali swoją robotę. W 69 minucie zielono-czarni wrócili do gry. Gol oddał piłkę na skrzydło, a świetne dośrodkowanie posłał Orłowski. Jeszcze lepiej zachował się Śpiączka, który głową zaliczył kontaktowe trafienie. To napędziło drużynę z Łęcznej. I w 73 minucie było już po dwu! Gąska przejął piłkę na środku boiska i od razu posłał prosto-

padle podanie do uciekającego obrońcy Śpiączki. Po chwili w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem „Śpio-na” uderzył do siatki i mecz zaczął się od początku.

W końcówce szanse miały obie ekipy. Świetnym wślizgiem w groźnej sytuacji Warchoła zablokował Pajnowski. A w doliczonym czasie gry zwycięskiego gola zdobył Marcel Wędrychowski. Cała akcja Górnika mogła się jednak podobać. Alex Serrano zagrał wzdłuż pola karnego, a sprytnie piłkę przepuścił Gol. Przejął ją Wędrychowski, a po chwili precyzyjnie uderzył po krótkim rogu zapewniając Górnikowi bardzo cenne trzy punkty.

Za tydzień łącznienie, którzy opuścili ostatnie miejsce w tabeli zmierzą się z sąsiadem ze strefy spadkowej, czyli Legią Warszawa (niedziela, godz. 17.30).

**Górnik Łęczna – Wisła Płock 3:2 (0:1)**

**Bramki:** Śpiączka (69, 73), Wędrychowski (90+2) – Rasak (14), Szwoch (55-z karnego).

**Górnik:** Gostomski – Orłowski, Baranowski, Pajnowski, Leandro, Mak (60 Wędrychowski), Gol, Szramowski (60 Drewniak), Gąska (82 Serrano), Lokilo (60 Krykun), Śpiączka (90 Wojciechowski).

**Wisła:** Kamiński – Rzeźniczak, Lagator, Krywociuk, Vallo (81 Tomasiak), Rasak, Lesniak (75 Jorginho), Szwoch, Warchoła, Błachewicz (81 Kocyla), Sekulski (75 Kolar).

**Żółte kartki:** Gol, Śpiączka, Drewniak – Krywociuk, Warchoła.

**Sędziował:** Tomasz Wajda (Żywiec).

## ZDANIEM TRENERÓW

**Maciej Bartoszek (Wisła Płock)**

– Mieliśmy na ten mecz swój pomysł i od początku go dobrze realizowaliśmy. Tak naprawdę wszystko układało się bardzo dobrze, doprowadziliśmy do stanu 2:0 i powinniśmy spokojnie kontrolować dalej przebieg tego spotkania, grać konsekwentnie i cieszyć się w końcu z pierwszych punktów wyjazdowych. Tak naprawdę stało się coś, co kompletnie jest dla mnie niezrozumiałe. Opuściliśmy, przeciwnikowi daliśmy zbyt dużo pola, swobody i tak naprawdę w nasze poczynania wdarł się, to już po stracie pierwszej bramki, totalny chaos. Zespół Górnika poczuł przysłowiową krew, poczuł możliwość odniesienia tutaj jeszcze korzystnego wyniku i do tego konsekwentnie dążył. Popelniliśmy zbyt dużo indywidualnych błędów w koń-

cówce tego spotkania, żeby móc myśleć o korzystnym wyniku. Przegraliśmy ten mecz tak naprawdę na własne życzenie.

**Kamil Kiereś (Górnik Łęczna)**

– Myślę, że wszyscy, którzy są bezpośrednio związani z Górnikiem oraz ci, którzy mu kibicują mają sporo satysfakcji z tego, że zgar-niamy trzy punkty w meczu pełnym dramaturgii. Wiadomo, że przegrywaliśmy 0:2, ale moim zdaniem to nie był taki fragment, że odstawialiśmy od Wisły. Ja myślę, że z pozycji przerwy i ostatnich dwóch tygodni, tego co mówiliśmy sobie w szatni energię było czuć w zawodnikach. Musieliśmy szukać przełamania nawet w trudnym momencie i to przełamanie nastąpiło przy wyniku 0:2. Można powiedzieć, że kluczowe były zmiany. Wejście Szymona Drewniaka i odmiana na

skrzydłach: Siergiej Krykun i Marcel Wędrychowski. Wydaje mi się, że dali sygnał i pociągnęli tych, którzy byli na boisku. I wspólnie jako drużyna z 0:2 wyciskamy na 3:2. Do tego po dobrym meczu, szczególnie w końcówce. Włączyliśmy wtedy piąty, szósty bieg i wydawało mi się, że mieliśmy przewagę nad rywalem, wygrzywaliśmy pojedynki biegowe i cieszymy się, że motoryka pomogła. Drużyna to nie jest żaden twór, czy nazwiska w szatni. To coś, co wspólnie budujemy. Wychodzimy razem na boisko i wspólnie wygrywamy. Mam nadzieję, że ten mecz będzie przełamaniem i że zespół się zazełbi i napsuje krwi w ekstraklasie wielu faworytom. Wiadomo, że tych faworytów w meczach, które przed nami będzie dużo. Kalendarz nie będzie łatwy, ale zyskamy z tego spotkania sporo energii i będziemy się starali zdobywać punkty. (LUKISZ)

## Pierwsze starcie faworytów

**PIŁKA NOŻNA** Czas na kolejną rundę okręgowego Pucharu Polski. Dzisiaj nie zabraknie ciekawych meczów. Na Wędnawie zmierzą się faworyci w walce o awans do III ligi – Lublinianka i Świdniczanka. W Białej Podlaskiej tamtejsze Podlasie zagra za to z Orłętami Spomlek

**P** przed sezonem drużyny Roberta Chmury i Pawła Pranağala były typowane do zajęcia czołowych miejsc. Można powiedzieć, że Michał Paluch i spółka na razie nie zawodzą. Wygrali sześć z siedmiu meczów i zajmują drugie miejsce w grupie pierwszej Hummel IV ligi. W drugiej gorzej radzi sobie na razie Świdniczanka, która w siedmiu występach wygrała tylko dwa razy i na razie musi się zadowolić szóstą lokatą. A to oznacza, że faworytem w środę będą gospodarze, którzy dysponują też znacznie szerszą kadrą. Kibice spodziewają się jednak, że zaciętych meczów będzie dzisiaj więcej. Huragan Międzyrzec Podlaski podejmuje Orłęta Łuków, a już drugi raz w tym sezonie Motor

II Lublin zagra z Powiślakiem Końskowola. Na inaugurację sezonu żółto-biało-niebiescy ograli rywali 3:1. W okręgu zamojskim do rozegrania zostały już tylko trzy mecze. W środę odbędzie się pierwszy półfinał, w którym Hetman zagra z Huczwą. Tak się składa, że te zespoły też miały już okazję zmierzyć się ze sobą. Podopieczni Krzysztofa Rysaka pokonali wówczas spadkowicza z III ligi 2:0. Ostatnio zamościanie spisują się jednak znacznie lepiej. Drugi półfinał pomiędzy Gryfem Gmina Zamość, a Tomasiów przełożono na kolejną środę, 22 września. Tego samego dnia odbędzie się też spotkania IV rundy w okręgu chełmskim. A do gry przystąpi także Chełmianka, która zagra na wyjeździe z Włodawianką. (LUKISZ)

**DZISIEJSZE MECZE OKRĘGOWEGO PUCHARU POLSKI****Biała Podlaska, 1/4 finału**

**(wszystkie mecze o godz. 16.30):** Unia Żabików – Lutnia Piszczac • Podlasie Biała Podlaska – Orłęta Radzyń Podlaski • Huragan Międzyrzec Podlaski – Orłęta Łuków • Podlasie II Biała Podlaska – Grom Kąkolewnica 3:0 walkower, goście wycofali się z rozgrywek.

**Lublin, IV runda (wszystkie mecze o godz. 16.15):** Lublinianka Lublin – Świdniczanka Świdnik • Motor II Lublin – Powiślak Końskowola • Piaskovia Piaski – Górnik II Łęczna • POM Iskra Piotrowice – Granit Bychawa • Janowianka Janów Lubelski – Lewart Lubartów

**Zamość, półfinały:** Hetman Zamość – Huczwa Tyszowce (o godz. 16) • Gryf Gmina Zamość – Tomasiów Tomaszów Lubelski przełożony na 22 września.

## Pokażą lepszą twarz w Europie?

**PIŁKA NOŻNA** Dziś o dość nietypowej porze, bo godzinie 16.30 Legia Warszawa rozegra pierwszy mecz w fazie grupowej Ligi Europy. „Wojskowi” zmierzą się na wyjeździe ze Spartakiem Moskwa

Pamiętajmy, że warszawski zespół trafił do „grupy śmierci”, gdzie za rywala poza wspomnianym Spartakiem mieć będzie także angielski Leicester i włoskie Napoli. Wobec tak silnej obsady każdy zdobyty punkt na arenie europejskiej będzie dla mistrzów Polski niezwykle cenny.

Przed środowym spotkaniem w Rosji nastroje w Legii są dalekie od idealnych. Artur Boruc i spółka w minioną sobotę przegrali na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław 0:1 po голу, który padł w kuriozalnych okolicznościach. W końcówce meczu Victor Garcia wykonywał rzut różny, a chwilę potem, znajdując się na pozycji spalanej, otrzymał piłkę po niedokładnym wybiściu jednego z Legionistów. Sędzia liniowy był przekonany, że gracz Śląska dostał podanie od jednego ze swoich kolegów i podniósł w górę chorągiewkę, czym kompletnie zmylił defensorów Legii, pognął w pole karne i pokonał Artura Boruca. Okazało się jednak, że zagrywał gracz gospodarzy Ernest Muci, a to oznaczało, że o pozycji spalanej nie mogło być mowy.

– Straciliśmy gola w dziwnych okolicznościach. Wcześniej mieliśmy niezłe momenty, kiedy mogliśmy zdobyć bramki. Niestety nie strzelamy goli i to nas bardzo martwi. Mamy na koncie już trzy po-

rażki w lidze. To bardzo dużo – powiedział po spotkaniu Czesław Michniewicz, trener Legii. – W szatni panował duży smutek, bo przyjechaliliśmy wygrać to spotkanie. Mamy mało czasu przed kolejnym meczem, a w Moskwie czeka nas jeszcze trudniejsze zadanie, dlatego musimy się szybko pozbierać – dodał trener mistrzów Polski.

Oby w Europie Legia pokazała zdecydowanie lepszą twarz niż na krajowym podwórku. Kibice przed meczem ze Spartakiem mają prawo do niepokoju, ale z drugiej strony silny rywal może okazać się idealnym przeciwnikiem na przełamanie. Przed wylotem do stolicy Rosji w klubie przeprowadzono testy pod kątem koronawirusa i dla wszystkich piłkarzy dały one wynik negatywny. Wobec tego trener Michniewicz będzie mógł wystawić do gry niemal najmocniejszy skład.

Środowy mecz Legii, a także inne spotkania piłkarskiej Ligi Europy można oglądać na żywo na antenach Polsatu Sport Premium. Transmisje z meczów mistrzów Polski dostępne będą także w Telewizji Polskiej, ale w nieco innej formule. Starcia rozgrywane na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej będą transmitowane na żywo w TVP2, ale spotkania wyjazdowe będzie można obejrzeć z odtworzenia tuż po końcowym gwizdku w TVP Sport. (BS)

# Bilety na żużlowy finał już od dzisiaj

**PGE EKSTRALIGA** Motor Lublin poinformował we wtorek, w jaki sposób będzie można kupić bilety na niedzielny mecz finałowy Drużynowych Mistrzostw Polski. Wejściówki ponownie pojawią się jedynie w sprzedaży internetowej, a ta zostanie uruchomiona dzisiaj



Żużlowcy Motoru drugi raz w historii klubu zdobędą medal mistrzostw Polski

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

**KRZYSZTOF KURASIEWICZ** Żółto-biało-niebiescy już powtórzyli sukces sprzed 30 lat, kiedy to zespół prowadzony przez Witolda Zwierzchowskiego zdobył jedyny, srebrny medal DMP dla Lublina w historii. Tym razem lublinianie będą mogli poprawić ten rezultat i powalczyć o złoto z Betard Spartą Wrocław.

Pierwsze spotkanie finałowe zaplanowano na niedzielę na godz. 19.15 na torze przy Al. Zygmunta 5. Bilety na to starcie będzie można kupić wyłącznie przez internet, na stronie eventim.pl. Sprzedaż ruszy dzisiaj o godz. 20.

Jedna osoba może kupić maksymalnie cztery wejściówki. Do wyboru są bilety: normalne (70 zł), ulgowe (50 zł) i na trybunę główną (140 zł).

– W związku z epidemią mamy jedynie 4 miejsca dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, które na miejscu okażą orzeczenie o niepełnosprawności w znacznym stopniu – takie osoby proszone są o kontakt mailowy na adres: niepełnosprawni@eventim.pl celem uzyskania potwierdzenia wejścia na mecz – informujemy, że będą brane pod uwagę maile wysłane 15 września od godziny 20 – informuje Motor Lublin.

### BLISKO ZWYCIĘSTWA

Młodzieżowcy Bocar Włókniarza Częstochowa mieli zaledwie 1 punkt więcej od zawodników Motoru w poniedziałkowym pierwszym finale Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów na torze w Lublinie. Najlepiej z częstochowskiego zespołu wypadli reprezentanci Polski – Jakub Miśkowiak (14 punktów) i Mateusz Świdnicki (13). W sumie Włókniarz uzbierał 40 „oczek”. Z kolei 39 łącznie zapisali przy swoich nazwiskach przedstawiciele gospodarzy. Liderami punktowymi byli Mateusz Cierniak i Wiktor Przyjemski, którzy wywalczyli po 13 punktów. Do tego 10 punktów dołożył Wiktor Lampart, a 3 Jan Młynarski. Na kolejnych

dwóch lokatach wyładowały zespoły: Lokomotiv Jauniba Daugavpils (25) oraz Arged Malesa Ostrów (18).

### POJEDZIE W IMŚJ

Mateusz Cierniak z Motoru Lublin znalazł się w stawce zawodników na drugi turniej finałowy Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów w Krośnie, który zostanie rozegrany 25 września. Młodzieżowiec otrzymał „dziką kartę”. Przypomnijmy, że na liście startowej jest również jego klubowy kolega Wiktor Lampart, który w premierowych zmaganiach w niemieckim Stralsund był trzeci. Pod taśmą stanął także Rosjanin Mark Karion z Motoru, który był siódmy.

## Bogdanka na dłużej z Avią

**TAURON 1. LIGA SIATKARZY** MKS Avia Świdnik podpisała nową umowę o współpracy ze Spółką Lubelski Węgiel Bogdanka S.A.

W konferencji udział wzięli Artur Soboń, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, Ryszard Czarnecki, europoseł oraz wiceprezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej, Artur Wasil, prezes zarządu LW Bogdanka S.A., Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika oraz Radosław Szczerba, prezes Miejskiego Klubu Sportowego Avia Świdnik.

– Zaczynamy już trzeci sezon naszej współpracy. Początki mieliśmy jeszcze w II lidze. Jednym z powodów, które o niej zadecydowały była silna tradycja siatkówki Avii Świdnik, jak też zdolności organizacyjne i przygotowanie zespołu. Awans do pierwszej ligi tylko to potwierdził – mówił Artur Wasil,



MKS Avia Świdnik podpisała kolejną umowę sponsorską ze Spółką Lubelski Węgiel Bogdanka

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

prezes zarządu LW Bogdanka S.A.

– Przez dwa lata naszej współpracy zauważyliśmy

okres stałego i dynamicznego rozwoju świdnickiej siatkówki. Dzięki sponsorowi powróciliśmy, po wielu la-

tach, do I ligi. Kolejny sezon 2021/2022 zakończyliśmy na szóstym miejscu, będąc beniaminkiem na zapleczu

PlusLigi. Wsparcie naszego partnera dotyczy również naszych drużyn młodzieżowych, które zajęły czołowe miejsca w województwie. Wzięły udział w mistrzostwach Polski na etapie ćwierćfinałów i półfinałów. Te osiągnięcia potwierdzają, że współpraca oparta na obopólnych korzyściach i wzajemnym zaufaniu przynosi konkretne wyniki. Dziękuję Arturowi Wasilowi za współpracę i wsparcie – mówił prezes MKS Avia Świdnik, Radosław Szczerba.

– To dla nas bardzo ważne, że współpraca będzie kontynuowana. Promujemy naszego sponsora, jak też miasto Świdnik. Cieszą nas dotychczasowe działania obu stron. Chciałbym, aby ta współpraca na takim poziomie była kontynuowana

– dodał burmistrz Świdnika Waldemar Jakson. (GROM)

### SIATKARZE NAJLEPSI W SIEDLCACH

Świdniczanie przygotowują się do inauguracji nowego sezonu. Drużyna prowadzona przez trenera Witolda Chwastyniaka odniosła dwa zwycięstwa i wygrała Turniej Towarzyski w Siedlcach. W półfinale żółto-niebiescy pokonali BAS Białystok 3:1, zaś w finale rozprawili się z gospodarzami MKS Siedlce 3:0.

### Wyniki turnieju w Siedlcach:

#### Półfinał:

Polski Cukier Avia Świdnik – BAS Białystok 3:1 (25:23, 24:26, 25:14, 25:20)

#### Finał:

KPS Siedlce – Polski Cukier Avia Świdnik 0:3 (23:25, 21:25, 21:25)

**MVP w drużynie Avii:** Bartłomiej Żywno.

## KARTKA Z KALENDARZA

**1697**

August II Mocny został koronowany na króla Polski

**1835**

Karol Darwin na pokładzie statku HMS Beagle przybył na wyspy Galapagos

**1879**

przyjęto oficjalnie hymn Salvadora

**1946**

urodził się Tommy Lee Jones, amerykański aktor

**1959**

Nikita Chruszczow jako pierwszy przywódca ZSRR przybył z wizytą do USA

**1967**

premiera filmu „Sami swoi” w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego

**1969**

premiera filmu „Bitwa o Anglię” w reżyserii Guya Hamiltona

**1975**

premiera albumu „Wish You Were Here” grupy Pink Floyd

**1991**

dokonano oblotu wojskowego samolotu transportowego Boeing C-17 Globemaster III

**2000**

w Sydney rozpoczęły się XXVII Letnie Igrzyska Olimpijskie, w których wystartowało 10 651 sportowców

**12**

tylko powstało odcinków serialu „Szogun” na podstawie powieści Jamesa Clavella z Richardem Chamberlainem w roli głównej. Serial miał premierę 15 września 1980 roku na antenie NBC

## Singiel i trasa

**MUZYKA** W wieku 13 lat Mimi Webb zaczęła pisać własne piosenki w pamiętnikach. Potem zapisała się do szkoły The BRIT School znanej z absolwentów takich jak Amy Winehouse, Adele czy Jessie J. Potem był BIMM (British Institute of Modern Music), aż wreszcie w 2019 roku wrzuciła do internetu kilka wczesnych kompozycji i współprac, znalazła management i podpisała umowę z Epic Records. Improvizowane teledyski acapella miały ponad 20 milionów wyświetleń na TikToku, torując drogę sukcesu dla utworów „Before I Go”, „I’ll Break My Heart Again”, „Reasons” czy „Good Without”. Jesienią 21-latką wyruszy w pierwszą wy-



FOT. SONY MUSIC

przedaną trasę po Wielkiej Brytanii.

Teraz Mimi Webb podzieliła się nowym singlem i teledyskiem „24/5”. Utwór zapowiada debiutancką EP-kę artystki zatytułowaną „Seven Shades of Heartbreak”, która ukaże się 22 października.

## Pieśń o Leszku Czarnym



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

**DO ZOBACZENIA** W nadchodzący weekend na placu Litewskim w Lublinie będzie można dwukrotnie zobaczyć nowy spektakl Poławiaczy Perła „Pieśń o Leszku Czarnym”. Pokazy odbędą się w sobotę i niedzielę o godz. 15.30.

Przedstawienie autorstwa Marcina Wąsowskiego zostało oparte na lubelskiej legendzie. To opowieść o księciu Krakowa Leszku Czarnym i wyprawie lubelskiej. O śnie pod światowidowym dębem oraz

cudownym pokonaniu Jąćwingów... Spektakl wykonała Poławiaczy Perła oraz zaproszeni goście. Wydarzeniu będzie towarzyszyć muzyka grana na żywo.

Wstęp wolny.

DAD

# Być kimś innym



**DO ZOBACZENIA** Trwają zdjęcia do serialu „Powrót”, czarnej komedii produkcji CANAL+ Polska z Bartłomiejem Topą w roli głównej.

„To jest opowieść o ludziach, którzy boją się zmienić swoje życie. Czyli o nas wszystkich. Scenariusz „Powrotu” bazuje na marzeniu, żeby być kimś innym. Zaczął się od pytań w stylu: co by było, gdybym urodził się gdzie indziej, wygrał w totolotka, albo mógł zacząć wszystko od początku,

dajmy na to dwadzieścia lat temu. No to proszę bardzo! Główny bohater Jan jest trochę warszawskim hrabią Monte Christo, który wraca do świata na swoich zasadach. Śmierć po prostu przeobrażała mu życie. Pytanie, co z tym zrobi?” – mówi autor scenariusza Krzysztof Rak,

współtwórca takich filmów jak „Sztuka kochania”, „Bogowie” i producent kreatywny nominowanego do Oscara „Bożego ciała”. Serial

Reżyser Adrian Panek i Bartłomiej Topa na planie „Powrotu”

FOT. M. SKWARA/CANAL+ POLSKA

wyreżyseruje Adrian Panek, autor między innymi „Pułapki” czy „Kodu genetycznego”. Za zdjęcia odpowiada Karina Kleszczewska, za scenografię Daria Dwornik, a za kostiumy Małgorzata Fudala.

W głównej roli męskiej występuje Bartłomiej Topa,

któremu towarzyszą między innymi Wojciech Męcalowski, Magdalena Walach, Maria Dębska i Matylda Giegiżno.

„Utrzymany w konwencji czarnej komedii serial to produkcja, jakiej na naszym rynku jeszcze nie było. Temat „z zaświatów”, zaskakujące zwroty akcji, błyskotliwe dialogi i barwna obsada. Postać zwykłego faceta który „odrodzi się” na nowo, to rola jakby napisana dla Bartka Topy. Jego aktorski warsztat

jest niebywały i cieszy nas, że to właśnie on zagra główną rolę. Sama historia „Powrotu” idealnie wpisuje się w czas, kiedy przez pandemię niejednokrotnie weryfikujemy nasze podejście do życia, szukamy w nim nowych priorytetów, sensu, postanawiamy je odmienić – dodaje Beata Ryczkowska, Dyrektor Produkcji Oryginalnych i Koprodukcji CANAL+ Polska.

Data premiery nie jest znana.

(ŹRÓDŁO: CANAL+)

## Czary i grzybowe lasy



FOT. 2K/GEARBOX SOFTWARE

**GRAMY** Tworzona przez studio Gearbox Software gra Tiny Tina's Wonderlands jest spin-offem serii Borderlands. Naszą przewodniczką po świecie i narratorką całej opowieści jest tytułowa Tiny

Tina, a naszym głównym zadaniem jest pokonanie wielkiego smoka.

W świecie gry odkryjemy majestatyczne miasta, grzybowe lasy, zamki inne dziwaczne lokacje w stylu gier

fantasy. Znajdziemy też rozbudowany system tworzenia postaci oparty na sześciu dostępnych drzewkach rozwoju. W walce wykorzystamy czary, broń i unikalne umiejętności.

Grać będzie można samemu lub maksymalnie trzema znajomymi w trybie wieloosobowym lub na podzielonym ekranie.

A kiedy i na czym będzie można grać?

Na PC, PlayStation 5 i 4 oraz Xbox Series X i One. Premiera gry Tiny Tina's Wonderlands została zaplanowana na 25 marca 2022 roku.

(RAD)